Cena numeru 15 groszy.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

REPUBLIKA

Rok IX | ŁÓDŹ, CZWARTEK, 3-go GRUDNIA 1931 R. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 331

Lokaut w angielskim przemyśle bawełnianym?

50.000 robotników ma utracić pracę.—Przemysł domaga się zwiększenia czasu pracy, obniżenia płac i obsługiwania większej ilości krosien.

Londyn, 2 grudnia.
(Telegram własny „Republiki").

Najpotężniejsza organizacja przędzalników „Master Inners Federation" wypowiedziała umowę z 1919 roku, na zasadzie której był ustalony 48-godzinny tydzień pracy i wzrost płac o 30 procent.

Obecnie związek przędzalników angielskich proponuje wprowadzenie ponownie 55 i pół-godzinnego tygodnia pracy i **obniżenie płac.** Właściciele tkalń również domagają się od swojej organizacji **upoważnienia do wypowiedzenia umowy zbiorowej.**

Ponieważ pertraktacje z robotnikami co do

ZWIĘKSZONEJ ILOŚCI OBSŁUGIWANYCH KROSIEN

nie doprowadziły do rezultatu, spodziewają się w Manchesterze, że gdyby z tego powodu nastąpić miało zatrzymanie pracy w całym przemyśle bawełnianym, dojdzie wówczas do walk wewnętrznych w łonie związków zawodowych, gdyż część tkaczy będzie wolała przystąpić do obsługiwania większej ilości krosien, aniżeli do walki z przedsiębiorcami. (AR).

Rząd sprzyja spadkowi funta?

Londyn, 2 grudnia.
(Telegram własny „Republiki").

W londyńskiej City wiążą fakt spadku funta z pogorszeniem sytuacji ostatnio na rynku towarowym. Powszechną konsternację wywołuje fakt niezwykle generalnego stosowania restrykcyj dewizowych przy przydzielaniu dewiz angielskim importerom.

Fakt ten tembardziej przyczynia się do niekorzystnego kształtowania się kursu funta, iż w państwach kontynentalnych przepisy dewizowe są niezwykle rygorystycznie w stosunku do Anglji stosowane.

Sądzą w kołach City, że rząd angielski conajmniej stara się spadku funta nie hamować. (AR).

Sytuacja w Manchesterze

Londyn, 2 grudnia.
(Telegram własny „Republiki").

Sytuacja na rynku towarowym w Manchesterze bezpośrednio przed spadkiem funta przedstawiała się bardzo niekorzystnie. Różnorodne i niewielkie sprzedaże do Indyj towarów białych i kolorowych prawie zupełnie ustały. Z Chinami zostały interesy również silnie ograniczone.

Sprzedaż tkanin finiszowanych do Południowej Ameryki i ciężkich gatunków do Południowej Afryki również prawie że ustała.

Kupcy egipscy zakupują tylko absolutnie konieczne ilości dla pokrycia bieżącej konsumpcji.

Na rynku przędzy amerykańskiej spadek cen. (AR).

SPADEK FUNTA TRWA.

Dymisja gubernatora Banku angielskiego nastąpi w najbliższych dniach. - Francja walczy z cłami angielskiemi

Londyn, 2 grudnia.

W kołach politycznych obiegają dziś pogłoski o zachwianiu stanowiska prezydenta Banku Angielskiego Montague Normana. Panuje przekonanie, że **Norman jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia złoży swą dymisję.**

Trudności, jakie przeżywa Anglja, coraz bardziej wzmacniają obawy, iż już w najbliższych tygodniach nie będzie ona w stanie pokrywać swoich zobowiązań zagranicznych i być może sięgnie, jako do ostateczności, do moratorjum.

Politycznie spadek funta, oznaczając sparaliżowanie Anglji przy nadchodzących rokowaniach reparacyjnych, posiada dla Niemiec wielkie znaczenie, jednak w sensie ujemnym.

Nowy Jork, 2 grudnia.

Otwarcie giełdy wczorajszej przyniosło spadek funta o 8,5 pkt. w porównaniu z giełdą onegdajszą (z 3.39,5 na 3.31). W czasie trwania giełdy jednakże funt nie obsuwał się niżej, a nawet przed zamknięciem nieco się wzmocnił do kursu 3.31,75 (29 zł. 75 gr.).

Zatrzymanie spadku kursu tutejsze koła giełdowe przypisują pojawieniu się pogłosek o ustąpieniu dotychczasowego gubernatora Banku Anglji — Normana.

Paryż, 2 grudnia
(Agencja Telegraficzna „Express")

Rokowania francusko - angielskie w sprawach handlowych i celnych rozpoczynają się w Londynie w nadchodzący poniedziałek.

Posiadają one duże znaczenie dla dalszego kształtowania się stosunków między obu państwami, ponieważ ostatnio ogłoszone podwyżki ceł angielskich spotkały się z protestem francuskich przemysłowców i przynoszą wielkie straty dla przemysłu i rolnictwa francuskiego.

Paryż, 2 grudnia
Agencja Tel. Express.

„Excelsior" donosi, iż według opinji francuskich ekspertów należy liczyć się, iż

wywóz francuski do Anglji zmniejszy się o 1 miljard franków wskutek wprowadzenia w życie nowych ceł.

Przemysł straci 800 miljonów franków, rolnictwo 200 miljonów. Już obecnie eksport francuski do Anglji zmniejszył się o 20 proc. Rokowania w sprawie ulg napotykają na trudności i nie dały narazie żadnych wyników.

Funt spada w Berlinie.

Berlin, 2 grudnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

W dzisiejszych obrotach walutowych w Berlinie nastąpił dalszy spadek kursu funta ang., który wynosił przeciętnie 13.72 mk. niem. t. zn. o 20 fen. niżej kursu wczorajszego.

Zagraniczni obserwatorzy w Mandżurji

zniknęli w niewytłumaczony sposób.—Istnieje obawa, że padli ofiarą partyzantów

Londyn, 2 grudnia.

„Daily Express" donosi z Pekinu o niewytłumaczonem zniknięciu kilku zagranicznych obserwatorów, którzy znajdowali się w Mandżurji. Obserwatorzy po zbadaniu sytuacji w Czingczau udali się do wnętrza Mandżurji w okolice, gdzie grasują partyzanci. Obserwatorom zagranicznym dodano, jako ochronę silny oddział wojska chińskiego. Władze porozumiały się telefonicznie z Czingczau.

Z rozmowy wynika, iż w Czingczau **panuje zaniepokojenie o losy zagranicznych obserwatorów.**

Wyrażane jest przypuszczenie, iż mogli oni paść ofiarą napadu partyzantów. Wśród zaginionych obserwatorów **znajdują się niektórzy attaches wojskowi** z Tokjo i członkowie konsulatów zagranicznych w Chinach.

Wzrost zapasu złota w Banku Polskim.

Warszawa, 2 grudnia.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Bilans Banku Polskiego za trzecią dekadę listopada r. b. wykazuje zapas złota 597,661,000 zł. t. j. o 1,811,000 więcej, niż w poprzeniej dekadzie.

Pieniądze i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia zwiększyły się o 2,481,000 zł. do sumy 84,380,000 zł., natomiast niezaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 1,861,000 zł. do 126,491 tys. zł. Portfel wekslowy zwiększył się o 15,159,000 zł. i wynosi 635,971 tys. zł. Stan pożyczek zastawowych podniósł się o 1,484,000 zł. i wynosi 114,846,000 zł. Inne aktywa wzrosły o 1,36[illegible],000 do sumy 235 655 tys. zł.

W pasywach natomiast pozycja natychmiast płatnych zobowiązań zmniejszyła się o 54,862,000 (208,716,000).

Obieg biletów bankowych wzrósł o 34,621,000 zł. do 1,210,811,000. Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi 42,1 proc. 12,10 proc. ponad pokrycie statutowe), pokrycie kruszczowo-walutowe wynosi 48,04 proc. (o 8,04 proc. ponad pokrycie statutowe Banku), wreszcie pokrycie złotego samego tylko obiegu biletów 49,36 proc. Stopa dyskontowa Banku wynosi 7,5 proc., lombardowa 8,5 proc.

Nowy rozkaz dzienny

Hitlera do oddziałów szturmowych.

Berlin, 2 grudnia.
(Polska Agencja Telegraficzna).

„Völkischer Beobachter" ogłasza nowy rozkaz dzienny Hitlera do oddziałów szturmowych, ostrzegający członków narodowo-socjalistycznych formacyj bojowych przed wszelkiemi nierozważnemi wystąpieniami.

„Żadna moc świata nie będzie w stanie wydrzeć wam wawrzynów — oświadcza Hitler. — Siła i wola wasza, gwarantujące same przez się ostateczne zwycięstwo nasze, sprawią, że z nieubłaganą koniecznością losów władza państwowa przejść musi w nasze ręce.

Dlatego też wzywam was, abyście nie dali się prowokować. Ktokolwiek w tych dniach nie wytrzyma próby, nie jest wart być świadkiem naszego ostatecznego zwycięstwa".

Magazyn broni

w mieszkaniu berlińskiego kupca.

Berlin, 2 grudnia.

W mieszkaniu pewnego handlarza w Berlinie policja znalazła wielką ilość broni ręcznej i palnej oraz znaczne zapasy amunicji różnego rodzaju. M. in. znaleziono 30 karabinów piechoty typu niemieckiego i innych oraz 50 rewolwerów.

Silne mrozy

w Grecji i Rumunji

Bukareszt, 2 grudnia.
(Polska Agencja Telegraficzna).

W całym kraju panują niezwykle silne mrozy. W Chissineu zanotowano [illegible] st. poniżej zera. Nad morzem Czarnem szaleje gwałtowna burza, która spowodowała już poważne straty w żegludze.

Okręty szukają schronienia w nadmorskich portach, co jednakże jest bardzo utrudnione, ze względu na burzliwe morze.

Ateny, 2 grudnia.
(Polska Agencja Telegraficzna)

W całej Grecji panują niezwykle ostre mrozy. Morze jest niezwykle wzburzone, co spowodowało liczne opóźnienia w żegludze.

Transportowiec grecki osiadł w pobliżu Lepante, lecz z powodu złego morza okręty ratownicze nie mogą się do niego zbliżyć. 2

Dźwiękowy kinoteatr
LUNA
Dziś i dni następnych

Film, pociągający niepowszednością tematu, łączący w sobie uczucie, piękno, nastrój, przepych, erotykę i sensację
„MARADU“
Konflikt, uczuć, żywiołów zwierząt i ludzi
PRAWDZIWE WYBUCHY WULKANU oraz groźne grzmoty podziemne z wrzącego krateru, poraz pierwszy ujęte przez kamerę. — Walka ze zgłodniałemi krwiożerczemi krokodylami, bezlitośnie pożerającemi swe ludzkie ofiary.— Role główne odtwarzają: CHARLE BICKFORD, ROSE HOBART. — Nadprogramy! — Początek seansu o godz. 4-ej po poł., w soboty i niedziele o godz 12-ej w południe. —Passe-partout oraz bilety wolnego wejśca nieważne do odwołania.

Dźwiękowy Teatr Swietlny
CASINO
Dziś i dni następnych.

Na podstawie niezwykłego żywota znakomitej śpiewaczki z połowy wieku XIX
„JENNY LIND“
GRACE MOORE
czczonej na obu półkulach jak bożyszcze — powstał obecnie film wręcz niezwykły. Jest to romans pełen ciepła i liryki, w którym głos młodej gwiazdy Metropolitain Opery w Nowym Yorku święci niezwykłe tryumfy
Początek codziennie o godz 4.30 po poł., w soboty i niedziele o godz. 12-ej w poł.
DODATEK DŹWIĘKOWY PARAMOUNTU.

I-szy dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi
SPLENDID
ul. Narutowicza 20
Dziś i dni następnych!

MIŁOŚĆ ŻORŻETY
potężny dramat francuskiej produkcji 1932 roku, który wybił się na czoło najlepszych filmów dźwiękowych, dzięki swej nieprzeciętnej akcji i doskonałej grze aktorów. Główną rolę śpiewaczki i tancerki kabaretowej odtwarza właścicielka najpiękniejszych nóżek Francji jasnowłosa DANIELA PAROLA w otoczeniu wiośnianej JOSSELINE GAEL, demonicznego JACQUES VARENNE'A i jednego z najlepszych amantów ekranu PIOTRA BACZEWA. — Początek sean-sów o godz. 4-ej, w soboty, niedziele i święta od godz. 12-ej w poł — Bilety ulgowe ważne.

DŹWIĘKOWE
GRAND KINO
Ostatnie dni!—

Nowe wielkie arcydzieło Cecil B. de Mille'a
„MADAME SZATAN“
Wielki bal na Zeppelinie! Gigantyczna katastrofa w przestworzach.
Role główne: Kay Johnson, Reginald Denny, Lilian Roth. 5.000 statystów.
Rewelacyjny nadprogram. Rewelacyjny nadprogram.
Pocz. o godz. 4 p.p., w sob. i niedz, o godz. 12-ej w poł.

Andrzej Strug w procesie „Centrolewu“.

Poseł Czapiński zeznaje o broszurze ministra Vandervelde'a. — Zeznania Struga i b. ministra Chądzyńskiego.

Warszawa, 2 grudnia.

Dzisiejsze posiedzenie sądu rozpoczęło się od przesłuchania posła **Kazimierza Czapińskiego,** jednego z przywódców PPS.

Świadek zeznaje, że jest posłem do sejmu nieprzerwanie od lat 13.

Adw. Berenson zapytuje świadka, czy zna t. zw. „czarną broszurę". Obron cy chodzi o broszurę wydaną w kilku językach i zawierającą dane o sposobie traktowania więźniów politycznych w Brześciu.

Broszura ta kolportowana była zagranicą i wydana jest w czarnej oprawie, na której białemi literami napisane jest „Na rozkaz Marszałka Piłsudskiego". Świadek odpowiada, że broszurę tę zna. Zawiera ona interpelację wniesioną przez świadka do sejmu w związku z sposobem traktowania więźniów brzeskich.

Interpelacja pisana jest w języku polskim i została przetłumaczona na języki niemiecki, francuski i angielski. T. zw. „czarna broszura" zawiera wszystkie cztery teksty i zaopatrzona jest w krótki wstęp pióra Emila Vandervelde'go znanego socjalisty belgijskiego i wielokrotnego członka rządu belgijskiego.

Adw. Berenson: — Czy ten wstęp pisany przez Vandervelde'go jest wymierzony przeciwko państwu polskiemu, czy też przeciwko rządowi polskiemu.

— Nie znam żadnych wystąpień Vandervelde'go przeciwko Polsce.

Adw. Berenson: — Czy treść broszury uważa pan za szkodzącą interesom państwa polskiego?

— Treścią broszury jest interpelacja poselska. Stanowi ona pod względem dziennikarskim materjał sensacyjny, więc zainteresowano się nią.

— O jakich wystąpieniach konserwatywnej prawicy francuskiej pan myśli, mówiąc o ostrzejszych jeszcze wystąpieniach niż Vandervelde'go?

— W sejmowej komisji spraw zagranicznych wspominałem o tem, co pisze prasa zagraniczna. W „Journal des Debats" pojawił się artykuł na pierwszej stronie, w którem pismo zajmuje się procesem.

Adw. Jarosz zapytuje świadka o cele kongresu krakowskiego, na co otrzymuje znaną już odpowiedź, że kongres krakowski był przygotowaniem do wyborów i nawiązaniem kontaktu posłów z wyborcami. Dalej adw. Jarosz i oskarżony Ciołkosz wypytuje świadka o działalność PPS na terenie międzynarodowym.

Świadek odpowiada że program PPS stoi na stanowisku państwowem i wszystkie wystąpienia członków tego stronnictwa zagranicą idą po linji polskiej racji stanu.

Świadek dowodzi, że większość sejmowa akceptuje wszystkie poczynania rządowe a nawet prawo składania interpelacji poselskiej zostało uszczuplone.

W dalszym ciągu swoich zeznań świadek Czapiński zeznaje o pewnym wiecu odbytym w Jordanowie na Podkarpaciu. Na wiecu tym obstąpiła świadka Czapińskiego policja i odprowadziła go do trybuny, z której miał przemawiać. Tam dopiero dowiedział się, że wiec jest zabroniony. Wobec tego poszedł do jednego ze swoich znajomych, który **przyjął go mlekiem.** Do pokoju wszedł policjant, oświadczając, iż musi tam pozostać i słuchać to o czem świadek Czapiński będzie ze swym znajomym rozmawiał. Na protest Czapińskiego policjant opuścił pokój, odgrażając się, że jeszcze odprowadzi świadka Czapińskiego na posterunek policji, mimo iż jest on posłem.

Prokurator Rauze: Czy Vandervelde po powrocie do Polski nie wiedział, że w Polsce niema dyktatury?

Św. Czapiński: Nie czytałem jego artykułów, więc nie mogę odpowiedzieć.

Prok. Rause: A to szkoda, bo to bardzo ciekawe!...

Następnie prok. Rause zadaje szereg pytań na temat wypadków rewolucyjnych we Wiedniu w roku 1927, zakończonych spaleniem pałacu sprawiedliwości.

Św. Czapiński: Uważam, że wypadki wiedeńskie **nie miały charakteru rewolucyjnego.**

Prok.: A czy pałac sprawiedliwości spalono?

Świadek: Tak.

Prokurator: A walki na ulicy były?

Świadek: Były!

Prok.: No, więc pan uważa, że nie było rewolucji?

Na tem zeznania p. Czapińskiego zakończono a po krótkiej przerwie sąd polecił sprowadzić z kolei

ŚWIADKA ANTONIEGO STRUGA...

Przewodniczący poprawia się i wymienia nazwisko — Tadeusza Załęckiego.

Przed sądem staje **Andrzej Strug** i zeznaje, iż liczy lat 59, jest bezwyznaniowy, z zawodu literat i w latach 1928—1930 **były senator z ramienia PPS.** Ostatnio wybrany został do rady naczelnej PPS.

Na zapytanie obrońcy adw. Benkla, co skłoniło go do przejścia z życia literatury i sztuki do polityki, odpowiada świadek Strug, że sprawami społecznemi interesował się zawsze, a jeszcze w latach młodzieńczych pracował w tajemnych organizacjach patrjotycznych. **Do PPS, należy od 30 lat, był w legjonach i POW. Całe życie swoje pracował w polityce.** Następnie świadek Strug podaje obszernie swój życiorys, podkreślając, że przez całe swoje życie był

raczej rewolucjonistą ale w znaczeniu legalnem.

Świadek Strug poczuwa się do **współodpowiedzialności za wszystko co było omawiane na krakowskim kongresie Centrolewu i uważa, iż powinien siedzieć w jednym rzędzie z oskarżonymi.** Żałuje, iż tak nie jest, że **jego osobę uznano widocznie za zbyt skromną.** Następnie świadek Strug oświadcza, że mógłby powiedzieć na tej sali nie jedną rzecz, gdyż wiele osób będących obecnie u władz, pracowało z nim razem, a przedewszystkiem Marszałek Piłsudski.

— Byłem **jego człowiekiem** — mówi świadek Strug, a raczej **człowiekiem Polski, przejawiającej się przez Niego. Będę jednak milczał o tych rzeczach, które obrona przyjęłaby z pewnością chętnie. Nie chcę o tem mówić i nie chcę także mówić o tem, co to jest dyktatura i jaka jest nasza dyktatura.** Mogę powiedzieć tylko, że obecnie rola obywatela została sprowadzona tylko do płacenia podatków i pozostania pod czułą opieką policji. Dyktaturę naszą nazwałbym dyktaturą ukrytą.

Adwokat Benkel: Czy zna pan Kostka Biernackiego?

Św. Strug: Nigdy go **nie znałem.** Nie dziwiłem się, gdy dowiedziałem się, że jest komendantem Brześcia.

Oskarżony Dubois: Właściwym człowiekiem na właściwem miejscu.

Adw. Benkel: Czy obecni politycy byli **czynnymi oficerami w legjonach?**

Św. Struk: Są wśród nich tacy, którzy brali udział w bojach a cechuje ich głównie **bezwzględne posłuszeństwo wobec Marszałka Piłsudskiego.**

Następnie zeznaje świadek

ANTONI RUBINSZTAJN,

członek warszawskiej organizacji PPS, który stwierdza że podczas przewrotu majowego w roku 1926 robotnicy otrzymali broń i dostarczono im karabinów maszynowych. Broń ta została **zwrócona do arsenału 36 pułku piechoty w Warszawie.**

Dalej zeznaje świadek Tataj, rzemieślnik z Łowicza, przewodniczący miejskiej organizacji PPS. Opowiada o działalności przedwyborczej władz bezpieczeństwa. Były prezes klubu parlamentarnego Ch. D. poseł Chaciński zeznaje obszernie na temat działalności klubów poselskich Centrolewu w poprzednim sejmie, powtarzając naogół znane już szczegóły zeznań innych przywódców opozycji. Były poseł Chaciński podkreśla przedewszystkiem tendencje ugodowe jakie w stosunku do rządu panowały w łonie opozycji centrowej i lewicowej powołując się na głosowanie za budżetem, jak i referowanie budżetu przez posłów opozycyjnych. Sąd przesłuchuje następnie dyrektora drukarni „Robotnika" świadka Zajączkowskiego, który stwierdza, że **w drukarni tej nie drukowano żadnych druków nielegalnych.**

Z kolei staje przed sądem jeden z czołowych działaczy NPR, były minister poseł Jan Jankowski, który również powtarza znane z poprzednich już zeznań szczegóły działalności Centrolewu w sejmie.

Poseł Jankowski opowiada o swojej służbie w legjonach i o tem, że z polecenia Marszałka Piłsudskiego zajmował się czas dłuższy robotą polityczną.

Jako ostatni świadek zeznaje były minister komunikacji poseł inż. Chądzyński. Opowiada o genezie Centrolewu, podkreślając, że jedynym celem Centrolewu były obrona praworządności w państwie.

Na tem rozprawa zostaje odroczona do jutra. Dzień jutrzejszy zapowiada się bardzo ciekawie gdyż nastąpić ma konfrontacja dr. Wł. Dziadosza z redaktorem Haeckerem na tematy poruszone przez dr. Dziadosza w udzielonym ostatnio przez niego wywiadzie prasowym.

Hitlerowcy prowokują

polskiego strażnika granicznego

Katowice, 2 grudnia.

Władzom doniesiono o nowej prowokacji ze strony Niemiec, jakie się często zdarzają na granicy polsko - niemieckiej. Oto obok przejścia granicznego w Szczygłowicach czterech hitlerowców idąc szosą, zbliżyło się do barjery granicznej na odległość 30 metrów i zaczęło prowokować strażnika polskiego. Hitlerowcy śpiewali prowokacyjną piosenkę, a jedynie obojętna postawa strażnika polskiego przyczyniła się do tego, że nie doszło do żadnego poważnego incydentu.

Pomysły domorosłych ekonomistów.

W ostatnim numerze „Polski Gospodarczej", organie młodych i zdolnych ekonomistów z pod sztandaru „statystycznego" znajdujemy bardzo ciekawe uwagi o zupełnej dezorganizacji społeczeństwa polskiego, jeśli chodzi o sprawy rosyjskie. Jeszcze przed kilku tygodniami **„modna" u nas była pjatjletka.** Na wszelkie sposoby wykazywano niebezpieczeństwa jej dla Europy, a więc i Polski, starano się jakgdyby podkreślić jej wyniki, akcentować sukcesy, poprostu straszyć. Tymczasem właśnie w Rosji pięcioletni plan gospodarczy walczył z największemi trudnościmi... Teraz znów, dla odmiany, o pjatjletce rosyjskiej jest cicho i głucho, nikt się nią nie interesuje, kiedy **wchodzi ona w nowe stadjum, jest zreformowana i uzupełnjona.** Jest to najlepszym dowodem, że nasze zainteresowania najważniejszemi problemami gospodarczemi całej spółczesności są nad wyraz **powierzchowne i nieszczere,** nie można bowiem tych rzeczy traktować tylko z punktu widzenia sensacji dziennikarskiej, która z natury rzeczy ma krótki oddech.

Nieco światła na tę sprawę rzuca przetłomaczona ostatnio na język polski broszura angielska Farbmana p. tyt. **„Pjatjletka",** niestety, znów zawierająca wiele materjału przebrzmiałego, ale za to dająca wiele cyfrowej rzeczywistości i ogólny pogląd na przyszłe plany i zamiary Rosji. Ale pojawienie się tej książeczki po polsku, kiedy jest ona już dostępna każdemu naszemu czytelnikowi zostało przez całą prasę niefachową **przemilczane** prawie zupełnie...

Powie ktoś, że Polska nie interesuje się teraz problemem „pjatjletki", bo opinja publiczna zainteresowana jest **perypetjami złota i kryzysem walutowym** w całym świecie. Istotnie to jest teraz znów „modne". Ale chyba nigdzie na całym świecie nie powiedziano o tej sprawie tylu głupstw, co u nas, nigdzie tak bezapelacyjnie nie wyrokowano o losach walut, nigdzie w podobnie niumotywowany sposób **nie skakano z jednej koncepcji na drugą** i nie wywoływano tak panicznych nastrojów w społeczeństwie. Niedawno ktoś z młodszych łotewskich ekonomistów pozwolił sobie na odczycie w Rydze zalecić **inflację złota,** jako dobry środek na bolączki gospodarcze, trapiące ten kraik. Pociągnęło to za sobą wielką falę protestów. Skoro bowiem nawet państwo dopuszcza do obniżenia kursu waluty, winno to uczynić tak jak w Anglji **z szybkością błyskawicy** i to tylko w warunkach specyficznych.

Kto u nas zastanawia się poważnie nad takiemi pierwszorzędnie ważnemi problemami?

Ostatnio z większych koncepcji gospodarczych można zanotować dwie:

Poważną dyskusję wzbudził projekt **zastąpienia bawełny, jako surowca włókienniczego przez len...** Jest rzeczą niesłychanie smutną, że tego rodzaju projekt musi być nawet **dyskutowany i zwalczany.** Najpłytsza znajomość zasad gospodarczych wystarcza, aby zapytać, co w takim razie ma się stać z olbrzymim kapitałem, zainwestowanym w przemysł bawełniany i skąd wziąć inne kapitały, które trzeba będzie zainwestować w przemysł lniany? Dlaczego we wszystkich państwach proces rozwojowy szedł **od lnu do bawełny,** a u nas ma zawrócić, cofnąć się?

Druga koncepcja — to **bojkot żydów,** proklamowany przez endecję, zresztą już nie poraz pierwszy. Pomijając nawet wszelkie momenty polityczne i moralne jest to tego rodzaju **nonsens ekonomiczny,** że wstyd, jeśli się nawet na ziemi polskiej narodził. Łącznie z hasłem bojkotu żydów proklamuje się drugie hasło — **unarodowienja handlu.** Żyjemy dziś w epoce gospodarki międzynarodowej, pomimo najwyższych murów celnych. Kapitał jest tak lotny, że lżej i szybciej od podmuchów wjatru **przesadza wszystkie granice** i prawa reglamentacyjne. Międzynarodowy kapitał przemysłowy i handlowy znajduje się w **zupełnej zależności od kapitału finansowego** i nawet w tem pewna część ekonomistów upatruje jeden z najważniejszych objawów kryzysu. Polska własnego kapitału njeomal nie posiada, pod różnemi maskami pracuje u nas na procent lichwiarski **kapitał obcy, zagraniczny.** Przemysł i handel słania się i ogląda na wszystkie strony, czy go ktoś nie podtrzyma, choćby to był sam djabeł. I właśnie taki moment wybrało sobie Stronnictwo Narodowe na „okazję" do zmian strukturalnych handlu i przemysłu w Polsce...

Będziemy pięknie wyglądali, jeśli tam, na Wschodzie, będą masami wyrabiali traktory, elektryfikowali, zakładali „fabryki zbożowe", a u nas będzie się produkowało takie pomysły, jak bojkot 75 procent aparatu przemysłowo - handlowego i reformę przemysłu włókienniczego a la Gandhi...

Czesław Ołtaszewski

Wysoki gatunek
Niska cena!
Oto najgłówniejsze zalety nowego mydła toaletowego wyrabianego przez firmę Schicht-Lever S. A.



z łagodnych olejów roślinnych
US 2—155 P

Minister Marinkovic w Warszawie.

Uroczyste powitanie na dworcu. — Nad grobem Nieznanego Żołnierza. — Audjencja na Zamku.

Podpisanie umów o stosunkach szkolnych, naukowych i artystycznych.



Jugosłowiański minister spraw zagran. dr. Voislav Marinkovic.

Warszawa, 2 grudnia.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Dziś rano przybył do Warszawy minister spraw zagranicznych Jugosławji p. Marinkowic w towarzystwie M. S. Z. p. Carovica, szefa gabinetu ministra p. Kovacevica, dyrektora departamentu gospodarczego p. Pilja, oraz sekretarza p. Pavlovica.

Wraz z ministrem Marinkowicem przybył również do Warszawy poseł polski w Belgradzie p. Schwarzburg-Günther

Od granicy polskiej towarzyszyli ministrowi poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Jugosławji w Warszawie p. Lazarevic oraz radca ministerstwa spraw zagranicznych p. Stanisław Sośnicki.

Na Dworcu Głównym, udekorowanym chorągwiami o barwach jugosłowiańskich i polskich, zgromadzili się na powitanie gości jugosłowiańskich między innymi: minister A. Zaleski z małżonką, wyżsi urzędnicy M. S. Z. z min. Schaetzlem, min. Szumlakowskim i dyrektorem protokułu dyplomatycznego Romerem na czele, członkowie poselstwa jugosłowiańskiego, poseł czechosłowacki Girsa, przedstawiciele komitetu porozumienia prasowego polsko-jugosłowiańskiego z prezesem red. Giełżyńskim, prezydjum Ligi Stowarzyszeń Polsko-Jugosłowiańskich z ks. Kneblewskim i prof. Ossendowskim, oraz przedstawiciele kolonji jugosłowiańskiej w Warszawie.

Wysiadającego z wagonu ministra Marinkovica powitał minister Zaleski. Pani Marinkovic wręczono kwiaty.

W salonach recepcyjnych dworca p. min. Zaleski przedstawił min. Marinkovicowi przybyłych na jego powitanie dygnitarzy.

Po krótkiej rozmowie min. Marinkovic odjechał w towarzystwie min. Zaleskiego do przygotowanych dlań apartamentów w Hotelu Europejskim.

Warszawa, 2 grudnia.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Minister spraw zagranicznych Jugosławji Marinkovic złożył dziś o godzinie 12.30 wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. W czasie tej uroczystości obecni byli m. in. zastepca szefa sztabu głównego gen. Zamorski, komendant miasta pułk. Strzemieński, członkowie poselstwa jugosłowiańskiego z ministrem Lazarevicem na czele, poseł polski w Białogrodzie Schwarzburg-Günther, wyżsi urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych z szefem protokułu p. Romerem oraz szereg wyższych oficerów. Obok pomnika ks. Józefa Poniatowskiego ustawiła się kompanja honorowa 36 p. p. ze sztandarem i orkiestrą z dowódcą pułku płk. Csadkiem na czele.

Z chwilą przyjazdu ministra Marinkovica na Plac Marszałka Piłsudskiego, orkiestra odegrała hymn narodowy jugosłowiański.

Minister Marinkovic przeszedł przed frontem kompanji honorowej, kierując się w stronę mogiły Nieznanego Żołnierza, na której złożył piękny wieniec o barwach jugosłowiańskich. W chwili składania wieńca, orkiestra odegrała hymn „Jeszcze Polska nie zginęła". Po wpisaniu się do księgi pamiątkowej, minister przeszedł, przy dźwiękach hymnu narodowego jugosłowiańskiego, przed frontem kompanji honorowej, poczem odjechał na zamek na audjencję do pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Warszawa, 2 grudnia.
(Polska Agencja Telegraficzna).

Dziś o godzinie 11.30 w ministerstwie spraw zagranicznych, **nastąpiło podpisanie porozumienia między Polską a Jugosławją o stosunkach naukowych, szkolnych i artystycznych.**

Porozumienie to podpisali: ze strony Polski p. August Zaleski, minister spraw zagranicznych i p. Janusz Jędrzejewicz, minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego; ze strony zaś Jugosławji Voislav Marinkovic, minister spraw zagranicznych Królestwa Jugosławji.

Następnie wymieniono **dokumenty ratyfikacyjne konwencji konsularnej między Polską a Jugosławją, podpisanej w Białogrodzie 6 marca 1927 roku.**

Wymiany tej dokonali: ze strony Polski p. August Zaleski, ze strony Jugosławji Voislav Marinkowic minister spraw zagranicznych Królestwa Jugosławji.



Angielski nożyk
o długiem wycięciu
do twardego zarostu
MEM
DE LUXE

Paryż, 2 grudnia

Z rozporządzenia prokuratora aresztowany został dyrektor banku Comptoir Financier et Commercial du Sud-Est w Lyonie. Dyrektor oskarżony jest o nadużycia. Bank ogłosił niedawno niewypłacalność. Pasywa wynoszą pół miljona franków.

DOBRE ŚWIATŁO
ZDROWE OCZY
STOSUJCIE ŻARÓWKI
PHILIPS ARGENTA

RADJOPROGRAM

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ
„POLSKIEGO RADJA".

CZWARTEK, dnia 3-go grudnia.

11.58—12.10: Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu dziennego.

12.10—12.35: Muzyka z płyt gromofonowych

12.35—14.00: Poranek szkolny z Filharmonji Warszawskiej. Wyk.: Ork. Filharm. pod dyr. J. Ozimińskiego J. Rupertowa (sopr.), Margerota Trombini - Kazuro (klawesyn) i Wł. Raczkowski (akomp.). Słowo wstępne wypowie Stefan Natanson. W programie muzyka włoska. Tr. z W-wy.

14.00—15.50: Przerwa.

15.50—16.15: Program dla dzieci. 1) Listy od dzieci — omówi p. Wanda Tatarkiewicz Tr. z Warszawy. 2) Transmisja ze Lwowa opowiadania p. Oleksińskiej p. t. „Mała bohaterka"

16.20—16.40: Lekcja języka francuskiego (kurs średn). Tr. z Warszawy.

16.40—17.10: Muzyka z płyt gramof. z W-wy.

17.10—17.35 Odczyt ze Lwowa p. t. „Lisowczycy" — wygłosi dr. K. Tyszkowski.

17.35—18.50: Koncert kameralny. Wyk.: Warszawski kwartet smyczkowy St Korwin-Szymanowska (sopran) Ignacy Rosenbaum (fort.) i Feliks Szymanowski (akomp.) Tr. z W-wy.

19.15—19.30: P. M. Hertz, wice-prezes izby Przem.-Handl., członek miejskiej komisji spisowej, wygłosi odczyt p. t.: „Znaczenie spisu dla życia gospodarczego"

19.30—19.45 Kaledarzyk filmowy repertuar teatrów i płyty gramofonowe.

19.45—20.00: Prasowy Dziennik Radjowy (tr. z W-wy)

20.00—20.15: P. Wanda Woytowicz-Grabińska wygłosi feljeton p. t. „Tajemnica uśmiechu" Tr. z Warszawy.

20.15—21.25: Muzyka lekka. Wyk.: Ork. P.R. pod dyr. St. Nawrota, St. Narocz Rowicki (tenor) i L. Urstein (akomp.).

21.25—22.10: Słuchowisko p. t. „Potęga dziecka", O. Scherman'a w radjofonizacji p. J. Karbowskiego. Tr. z Warszawy.

22.10—22.25: Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego, kom. meteorolog., polic., wiadomości sportowe. Tr. z Warszawy.

22.30—24: Muzyka lekka i taneczna z W-wy.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

19.55. *Hamburg.* „Otello"—opera Verdiego. Tr. z Teatru Miejsk. w Bremie.

20.00. *Królewiec.* „Neues vom Tage", opera Pawła Hindemitha. Tr. z Opery Miejskiej.

20.20. *Bukareszt.* Koncert symfon.

20.35. *Medjolan.* „Maggiolata veneziana" — opera Rita Selvaggi'ego.

20.55. *Hilversum.* Koncert symfon.



.. powiedz, że jestem Twoją żoną, to mnie ocalisz...

W rolach głównych:

Prejean i Annabella

Obława w Paryżu

wkrótce w „LUNIE".

DONIOSŁY WYNALAZEK Z DZIEDZINY LECZNICTWA.

P. Szymonowi Edelmanowi, aptekarzowi i właścicielowi wytwórni chemicznej we Lwowie, udało się stworzyć znakomity środek przeciw reumatyzmowi, bólom neuralgicznym, goścowi, bólom mięśniowym i t. p. pod nazwą: **„Ichtiomentol"**.

Nacieranie to posiada w swym składzie prócz ichtiolu i mentolu także i salicylan mentolowy. Preparat ten wtarty w ciało, zastępuje w zupełności wewnętrzne zażywanie salicylu, który tak jak aspiryna, działa znakomicie przeciw powyższym dolegliwościom.

Liczne poświadczenia ze strony klinik, szpitali i lekarzy, świadczą najwymowniej o wartości leczniczej tego środka.

Co usłyszymy przez radjo

dziś, we czwartek dnia 3 grudnia

KONCERT KAMERALNY WARSZAWSKIEGO KWARTETU SMYCZKOWEGO.

Dziś, w czwartek, dnia 3 grudnia od godz. 17.35—18.50 nadaje Rozgłośnia Łódzka „Polskiego Radja" ze studja stacji warszawskiej koncert kameralny.

Wykonawcami koncertu będą warszawski kwartet smyczkowy, w skład którego wchodzą pp. J. Kamiński (I-sze skrzypce), M. Tursch (II skrzypce), J. Gornowski (alt) i M. Neuteich (wiolonczela), znakomita sopranistka Stanisława Korwin - Szymanowska, Ignacy Rosenbaum (fortepian) i Feliks Szymanowski (akompanjament).

Program koncertu przewiduje: Kwintet fortepianowy, op. 35 — Różyckiego (Lento, Allegro moderato, Adagio, Allegro giocoso — wykona warszawski kwartet smyczkowy i p. Rosenbaum. Świteziankę (do słów Mickiewicza), Peine et plaisir i Se spiegar potessi — M. Szymanowskiej. Pieśń wieczorną i Rybkę Moniuszki wykona p. Szymanowska, 2 kwartet smyczkowy Szymanowskiego (Moderato Vivace scherzando Lento-Finale) — wykona kwartet.

W drugiej części audycji usłyszymy: Se florindo. Toglietemi la vita ancore, Le violette - Scarlatti'ego, arję hrabiny z op. „Wesele Figara", dwie pieśni „Oiseaux si tu les ans" i „Un moto di gloria" arje Zuzanny z op. „Wesele Figara" — Mozarta w wykonaniu p. St. Korwin Szymanowskiej.

TAJEMNICA UŚMIECHU.

Znakomity sędzia dla nieletnich — pani Wanda Noytowicz - Grabińska przyrzekła wyjaśnić słuchaczom „Polskiego radja" dziś w czwartek, o godz. 20.00, przed mikrofonem stacji warszawskiej (transmisja rozgłośni łódzkiej), czem jest owa „Tajemnica uśmiechu", o której tak niewiele myślimy, tak nie dbamy o nią zupełnie, choć może nieraz osłodziłby ona nam mogła w części bodaj nasze kłopoty i strapienia.

P. Wanda Grabińska bezsprzecznie jest jedną z czołowych feljetonistek „Polskiego Radja", kocha przedewszystkiem słońce, kwiaty i dzieci", jak to nam powiedziała już w jednym ze swych feljetonów — kocha dzieci, a z pośród nich te przedewszystkiem, które pozbawione są należytej opieki domowej, których setki przewijają się przed jej oczyma przez sąd dla nieletnich — kochając je — chciałaby im szarą ich, smutną dolę opromienić bodaj odrobiną słońca, rzucić im garść pachnących kwiatów, by ich blade, mizerne, nieraz schorzałe twarzyczki wywołać choćby przelotny odblask uśmiechu.

Tym razem przecież inna będzie zupełnie treść „Tajemnicy uśmiechu". Temat do tego feljetonu nasunął się p. Grabińskiej w związku z pobytem na wystawie kolonjalnej w Paryżu i ze spotkaniem tam japończykiem.

MAŁA BOHATERKA.

Dzisiejsza, czwartkowa audycja (g. 15.50—16.15) przeznaczona będzie dla dzieci młodszych.

Rozpocznie ją „Skrzyneczka radjowa", która obecnie wypchana jest listami małych korespondentów. Serdeczny łącznik, jaki wytworzył się między nimi a „skrzyneczką", jaka już bardzo namacalne korzyści. Dzieci bowiem pod jej adresem wysyłają książki, oszczędności i t. p. dla swych niezamożnych rówieśników, pragnąc im umilić zbliżające się święta.

Drugą część audycji wypełni transmitowane ze Lwowa opowiadanie p. Oleksińskiej p. t. „Mała bohaterka". Oto mamy dziewczynkę, która z narażeniem życia — zatrzymała pociąg przed płonącym mostem. Bohaterska odwaga nie jest zjawiskiem rzadkiem wśród dzieci. Wszelako sławiona być powinna i radjo obowiązek ten chętnie i — jak mniemamy z wielkim pożytkiem spełnia.

PANIE

chcące zachować świeżą młodą, bez zmarszczek

CERĘ

powinny stosować krem, puder i otrąbki

ABARID

Krem Abarid, przygotowany na wyciągu z cebulek lilji białej (Lilium Candidum) i młodzie, odżywia i popełnia tkankę, zapobiega tworzeniu się zmarszczek i wygładza zmarszczki, już istniejące.

Poza tem **Krem Abarid** nadaje skórze matową białość, delikatność i gładkość.

Na noc wymyć twarz i szyję **Otrąbkami Abaridowemi**, w ciepłej wodzie, następnie po wytarciu, wetrzeć cokolwiek **Kremu Abaridowego** i przypudrować **Pudrem Abaridowym.**

Rano wymyć twarz ciepłą wodą **Otrąbkami Abaridowemi**, które doskonale oczyszczają pory skóry i pobudzają transpirację.

Podczas podróży, w drodze, lub tam gdzie niema odpowiedniej wody do mycia, lepiej twarzy nie myć, a rano i wieczorem wytrzeć twarz watą zmoczoną płynem **GOL-CREMEM ABARIDOWYM** lub wschodnim **płynem Mimosa.**

Stosując wyroby Abaridowe, utrzymamy cerę czystą, gładką, bez pryszczy i plam, o świeżym, młodzieńczym wyglądzie.

Wyroby **Abaridowe** nabywać można w perfumerjach, drogerjach i składach aptecznych.

Skład główny: Perfumerja **„Perfection"**. Warszawa, Marszałkowska 109.

KOŁO LOKALNE ORGANIZACJI PRZYSPOSOBIENIA KOBIET DO OBRONY KRAJU.

Dziś, czwartek, dnia 3-go grudnia o godz. 18-ej w Świetlicy O. P. K. do O. K. (Pomorska 16), odbędzie się odczyt p. dyr. Cezaka na temat „Z najważniejszych zagadnień gospodarczych w Polsce".

Goście mile widziani!

WIELKI FESTIVAL MÓD KARNAWAŁOWYCH W FILHARMONJI.

Rozgłośny i rewelacyjny Festival mód karnawałowych, który się odbędzie we wtorek, dnia 8-go grudnia o godzinie 12-ej w południe z udziałem najlepszych stołecznych i łódzkich domów mody, wzbudził niebywałe napięcie zaciekawienia. Cała elita towarzyska miasta Łodzi wybiera się na to wspaniałe widowisko mody w wielkim stylu na wzór paryskich rewji mód inscenizowane. Zawierać ono będzie szereg arcykapitalnych sensacyj i pomysłów. Pozostałe karty wstępu nabywać można w kasie Filharmonji.



Jedyny podarek na św. Mikołaja to BONICOT usuwający szkodliwe składniki z tytoniu.

Co roztargnieni łodzianie

zostawiają w tramwajach

Konduktorzy kolei elektrycznej łódzkiej, znaleźli w wagonach pozostawione przez roztargnionych pasażerów w miesiącu listopadzie następujące przedmioty: 2 pieluchy, 3 pary rękawiczek, 1 paczkę (sukienka i pantofle), 2 pary skarpetek, 1 parę kamaszy męskich, 1 damski pasek skórzany, 3 żurnale mód. 16 portmonetek, dowód osobisty wystawiony na nazwisko Czesławy Budzyńskiej, 3 szklane klosze do owoców, 5 czapek, 5 sakiewek, 1 wtórnik listu przewozowego do Poznania, awizowanego przez Frajlicha (Nowomiejska 30), 1 skórzana walizka, 8 książek polskich i niemieckich, 1 ubranie robocze, 1 srebrna broszka, 2 koszyczki do jedzenia, 3 pary spodni, 6 kasetek do klisz, 1 prześcieradło, 1 teczka ze zeszytami i książkami szkolnemi, 3 szaliki jedwabne, 1 pantofel damski, 2 chustki wełniane, 1 kolczyk, 5 koszyków, 3 parasolki, 1 paczka z brudną bielizną, jeden kwitarjusz wydrukowany w języku hebrajskim T-wa „Aguda-Izrael", 1 parę kalesonów, 1 paczkę (spodnie i pantofle robocze), 1 poszewkę na poduszkę, 2 skórki królicze przefarbowane na bronzowo, 1 parę pończoch czarnych, 1 resztkę towaru granatowego, 1 biały kitel, 2 pary okularów w futerałach, pół kilgr. herbaty, 1 czarny fartuch szkolny, 1 maszynkę spirytusowa, 1 parę nożyczek fryzjerskich, 1 piórnik z zawartością, oraz 1 metrykę na nazwisko Zenobji Matczak.

Prawi właściciele wyżej wymienionych przedmiotów mogą zgłosić się po odbiór swej zguby do wydziału ruchu K. E. Ł. przy ul. Tramwajowej 6 w godzinach od 10 do 13, gdzie po określeniu zagubionego przedmiotu, otrzymają z powrotem swą zgubę. (p).

Groźny pożar

w garażach firmy „Karpaty"

(dg) Wczoraj około godziny 2-ej po południu wybuchł pożar w podwórzu domu mieszkalnego przy ulicy Narutowicza 55, gdzie mieszczą się garaże i stacja benzynowa firmy „Karpaty". W jednym z garaży tej firmy stało auto półciężarowe N. Ld 80922, stanowiące własność p. Koszczańskiego, którem rozwożono towary.

Wczoraj popołudniu, gdy szofer samochód ten naprawiał, nastąpił wybuch benzyny, znajdującej się w zbiorniku. Ogień rozszerzał się bardzo szybko, obejmując cały garaż. Przerażony szofer począł wzywać pomocy, a jednocześnie sam zajął się akcją ratunkową.

Sytuacja była bardzo poważna. Pożar mógł się przenieść na znajdującą się w bliskiej odległości stację benzynową i spowodować wybuch wielkiej ilości benzyny.

Kierownik garażu firmy „Karpaty" zajął się gaszeniem ognia, przyczem zaofiarowano mu swą pomoc kilkanaście osób. Ogień wkrótce ugaszono. Straty niezbyt wielkie.

Pulowery artystyczne

Przyjmuję do roboty pulowery.
na drutach ręcznych.
Fasony wiedeńskie.

LILI HIRSZMAN,

Kilińskiego 14, II piętro

NORMA

SHEARER



Za zdradę —

— **Rozwód, czy przebaczenie?** —

Zagadnienie powyższe rozwiązuje ostatni przebój p. t.

„Rozwódka"

Już wkrótce **Grand-Kino.**

NOCE PARYSKIE

to film, w którym współzawodniczą reżyserja

ALEKSANDRA KORDY

z grą

Henry Garat'a
Meg Lemonier

i treścią zaczerpniętą z życia cyganerji paryskiej, Jej miłostkami, konfliktem uczuć, pięknem Paryża, nieśmiertelnego Montmartru

wkrótce „Casino".

ZE STOW. TECHNIKÓW.

Łódzkie stowarzyszenie techników zawiadamia, że w piątek dnia 4-go grudnia r. b., o godzinie 8-ej wieczorem w sali stowarzyszenia przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 102, p. inż. Borejsza z Instytutu badań technicznych lotnictwa w Warszawie wygłosi odczyt na temat „Współczesne silniki lotnicze".

Odczyt będzie ilustrowany przezroczami.

KRONIKA

Grudzień **3** CZWARTEK	Dziś Franciszka Ksaw. Jutro Barbary P. M.
Wschód słońca	7.23
Zachód słońca	3.29
Wschód księżyca	00.00
Zachód księżyca	1.06
Długość dnia	7.09
Ubyło dnia	8.47

Przygotowania do spisu

są już zakończone

(s) W dniu dzisiejszym zakończone zostają wreszcie wszystkie prace przygotowawcze do przeprowadzenia w Łodzi powszechnego spisu. W dniu dzisiejszym odbędą się ostatnie konferencje okręgowych komisarzy spisowych z naczelnymi komisarzami poszczególnych dzielnic.

Pragnąc zapoznać się z działalnością tych biur spisowych, udajemy się do największego z nich, obejmującego największą dzielnicę miasta, mianowicie V komisarjat policji. Biuro to mieści się w gmachu rady miejskiej. Zastajemy na miejscu pracę przygotowawczą w pełnem tempie. Naczelny komisarz tej dzielnicy dyr. Rundo zaznajamia nas ze stworzoną przez siebie organizacją.

Wykreślony dokładnie plan okręgu spisowego z numerami domów, podzielony został na podokręgi starszych komisarzy, te zaś podzielone zostały pomiędzy poszczególnych komisarzy honorowych, którzy obchodzić będą wszystkie mieszkania, zbierając dane od lokatorów.

Naczelny komisarz okręgu czuwać będzie osobiście nad pracą wszystkich komisarzy. Ci ostatni otrzymali polecenie, aby w razie jakichkolwiek niedokładności czy wątpliwości, jak również w wypadkach oporu ze strony mieszkańców, nie uciekali się zaraz do ingerencji władz, lecz w pierwszym rzędzie komunikowali się z naczelnym komisarzem dzielnicy, który będzie starał się pokojowo interwenjować we wszystkich sprawach.

W biurze dzielnicowym komisarze otrzymają wszystkie formularze, potrzebne do przeprowadzenia spisu. Tam też udzieli się im ostatecznych instrukcji i w dniu 9 grudnia, a więc za 6 dni wyruszą oni na miasto, dla dokonania wielkiej pracy powszechnego spisu ludności.

Żeby spis dał stuprocentowy efekt, potrzebne jest zrozumienie i współdziałanie całej ludności. Współdziałanie to przejawiać się musi w pierwszym rzędzie w podawaniu dokładnych danych, wyszczególnionych w kwestjonarjuszu. Każdy będzie zapisany tam, gdzie znajdował się w nocy z dn. 8 na 9-go, o godz. 12-ej, jako zamieszkały lub tylko obecny w danem miejscu.

W ciągu dnia wczorajszego jeszcze w dzielnicowych biurach spisowych trwała gorączkowa praca przygotowawcza. Dziś przygotowania się kończą. Począwszy od dnia dzisiejszego cały aparat jest już przygotowany na przeprowadzenie akcji o doniosłem znaczeniu państwowem.

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: A. Potasza (Plac Kościelny 10) A. Charemzy (Pomorska 12), E Millera (Piotrkowska 46), M. Epsteina (Piotrkowska 225), Z. Gorczyckiego (Przejazd 59), G. Antoniewicza (Pabjanicka 50)

O czem
każda młoda mężatka wiedzieć powinna.

Winna ona dbać o to, by gospodarstwo było należycie prowadzone, by w mieszkaniu było czysto, by zupy nie były przypalone i mięso niezbyt twarde, a przedewszystkiem obowiązkiem młodej mężatki jest:

zmuszanie męża do pójścia na każdy program do warszawskiego teatru

„BOMBA",

który wyrusza na podbój Łodzi!

Bezrobotni, głodni inteligenci

proszą władze państwowe i samorządowe o pomoc.

Uchwała wiecu pracowników umysłowych.

(i) Wczoraj o godz. 10 rano odbył się w lokalu miejskiego kina oświatowego wielki wiec bezrobotnych pracowników umysłowych. Na wiecu, który trwał kilka godzin, zebrało się około 2 tysięcy bezrobotnych inteligentów.

Wiec obfitował w momenty bardzo burzliwe i niekiedy w wysokim stopniu dramatyczne. Po referacie, wygłoszonym przez kierownika związku, zabierali głos poszczególni uczestnicy, opowiadając o straszliwej nędzy, jaką obecnie przeżywają.

W obszernym referacie zobrazował kierownik związku obecną sytuację bezrobotnych pracowników umysłowych. Stwierdził on, że w przeciwieństwie do robotników fizycznych,

pracownicy umysłowi wykazują wielką bierność

jeśli chodzi o ich żywotne sprawy. Podczas gdy robotnicy fizyczni, przeważnie zrzeszeni w związkach, w wypadkach bezrobocia podejmują stale jakiekolwiek akcje i wszelkiemi sposobami dążą do zapewnienia sobie pomocy i opieki, bezrobotni inteligenci, po większej części niezrzeszeni, cierpią nędzę ze stoickim spokojem, nie umiejąc zdobyć się na wspólny wysiłek, celem wywalczenia sobie jakiejkolwiek wydatniejszej pomocy.

Referent wskazał, iż pracownicy umysłowi, po utracie pracy znajdują się zazwyczaj

w znacznie gorszych warunkach, aniżeli robotnicy.

Przyzwyczajeni do innego trybu życia, mający daleko więcej wymagań kulturalnych, posiadający nadto zazwyczaj większe mieszkania, po utracie pracy i wyczerpaniu wszelkich zasiłków, znajdują się naraz w tragicznej sytuacji.

Niezdolni, po większej części do żadnej pracy fizycznej, nieprzyzwyczajeni zresztą do tej pracy,

nie umieją sobie zupełnie radzić,

Gdy sprzedadzą kolejno wszystko, co posiadają, skazani są formalnie na śmierć głodową.

Referent opowiedział jeden ze znanych mu faktów, gdy zredukowany biuralista przyjął zajęcie pomocnika dozorcy w jednym z domów łódzkich. Nieprzyzwyczajony do tak ciężkiej, fizycznej pracy, rozchorował się śmiertelnie.

Zdaniem referenta, pracownicy umysłowi muszą wspólnie wystąpić do władz państwowych i samorządowych o jakąkolwiek pomoc, która, zwłaszcza obecnie, w okresie nadciągającej zimy, jest pilna i konieczna.

Po referacie zabierali głos poszczególni uczestnicy wiecu. Nie zgłaszali oni żadnych zasadniczych wniosków, opisując jedynie sytuację, w jakiej się obecnie znajdują. Między innemi wskazali oni, że

jedna bezpłatna kuchnia dla inteligencji nie wystarczy absolutnie,

aby móc wyżywić wszystkich bezrobotnych inteligentów. Nadto racje obiadowe, wydawane w tej kuchni, są zbyt małe, jeśli się zważy, że dla większości z nich **obiad ten jest jedynym posiłkiem, spożywanym w ciągu całego dnia.**

Po dyskusji zabrał głos ponownie referent, który zwrócił uwagę na konieczność przeprowadzenia selekcji wśród zatrudnionych pracowników, nie tylko w biurach państwowych i komunalnych lecz również w biurach prywatnych. Jego zdaniem, czynniki rządowe, pragnąc łagodzić bezrobocie, powinny opracować obowiązujące w całym kraju zarządzenie, aby **wszystkie instytucje, zatrudniające mężatki, których mężowie pracują i zarobkują, zwolniły te urzędniczki**, a na ich miejsce przyjęły bezrobotnych pracowników. Wskazane jest również, zdaniem referenta, aby ta selekcja była jeszcze skrupulatniejsza i **objęła nawet z pośród urzędników samotnych, którzy posiadają zamożnych rodziców i mieszkają u swych rodziców**

Wreszcie prezydjum wiecu przedłożyło zebranym następującą rezolucję:

„Bezrobotni pracownicy umysłowi zebrani na wiecu w dniu 2 grudnia, domagają się:

1) pomocy doraźnej, w postaci zasiłków, wypłacanych w okresie całej zimy;

2) pomocy w naturze, w postaci odzieży, opału i artykułów żywnościowych;

3) uruchomienia większej ilości bezpłatnych kuchen i zwiększenia racyj obiadowych, biorąc pod uwagę, że jest to jedyny posiłek bezrobotnych inteligentów w ciągu całego dnia.

4) bezpłatnej pomocy lekarskiej, lekarstw i leczenia w szpitalach;

5) przyjmowania bezrobotnych pracowników umysłowych we wszystkich urzędach państwowych, samorządowych i społecznych, które zatrudniają pracowników w godzinach nadliczbowych;

6) zwolnienia z pracy wszystkich urzędników cudzoziemców i przyjęcia na ich miejsce bezrobotnych;

7) zwolnienia z pracy mężatek, których mężowie zarobkują i kawalerów posiadających zamożnych rodziców i mieszkających u nich;

8) zwolnienia z pracy emerytów którzy w ten sposób pobierają dwie pensje — emerytalną i zarobkową i przyjęcia na ich miejsce bezrobotnych.

Po uchwaleniu powyższej rezolucji dokonano wyboru delegacji, w skład której weszli bezrobotni pp. Rosjak, Gerard, Tomesz, Baner, Krasiński i Strzechowiczówna. Delegacja ta w dniu dzisiejszym uda się do p. wojewody Jaszczołta, któremu przedłoży rezolucję, uchwaloną na wiecu, i prosić będzie o pomoc. W przyszłym tygodniu delegacja ta wyjedzie do Warszawy do p. ministra pracy i opieki społecznej dr. Hubickiego.

Artyści... z magistratu

rozpoczęli swą działalność od... zakazu zawieszenia szyldu.

(s) Na wzór samorządu warszawskiego, przy wydziale budownictwa magistratu łódzkiego, powstała przed rokiem t. zw. **rada artystyczna,** której zadaniem miało być podniesienie wyglądu zewnętrznego miasta. Co robiła ta rada artystyczna przez cały rok — trudno określić. Gdy się spaceruje ulicami miasta i widzi się te niemożliwe pstrokacizny kolorów na każdym kroku, trudno sobie wyobrazić, iż taka rada wogóle istnieje.

Aż nagle ocknęła się ona z drzemki i niewiadomo z jakich powodów **nagle zabroniła jednej z poważniejszych firm w Łodzi zawieszenia szklanego szyldu, motywując ten zakaz tem, iż szyld taki nie odpowiada architekturze całego domu.**

Nie chcemy wdawać się w szczegóły, ograniczymy się tylko do skonstatowania faktu, iż szyld, jaki zamierzała zawiesić firma ta nie tylko nie mógł szpecić, ale, przeciwnie, mógłby stać się jedną z ozdób naszej magistralnej ulicy, jako sporządzony ze specjalnego szkła i oświetlony neonowemi lampami. Zdawałoby się, że nic nie może stać na przeszkodzie do zawieszenia takiego szyldu, zwłaszcza, że nie było wogóle mowy o zmianie fasady domu.

Ale rada artystyczna orzekła, wydział budownictwa orzeczenie to zaakceptował i kategorycznie zabronił szyld zawiesić, ze względu — co wyraźnie zaznaczył w piśmie swem do przedsiębiorstwa — „na architekturę całego domu?

Nie tędy jednak prowadzi droga do podniesienia wyglądu zewnętrznego naszego miasta. Musi się wydawać conajmniej dziwnem, że działalność swą rozpoczęła rada artystyczna od tego szyldu podczas, gdy na całej ulicy Piotrkowskiej, na wszystkich ulicach bocznych, dzieją się rzeczy, które wołają wprost o pomstę do nieba. Utarł się niedorzeczny wprost zwyczaj, że niektóre sklepy, dla zwrócenia uwagi przechodniów, malują mury domów, dookoła swych przedsiębiorstw, jaskrawemi kolorami, które wywołują niemiłe dla oka wrażenie i w wysokim stopniu szpecą miasto.

Na takie rażące rzeczy „rada artystyczna" nie miała dotąd czasu. Nie miała też czasu na stwierdzenie, jakiemi kolorami malowane są wszystkie szyldy na bocznych ulicach. A rozpoczęła swą działalność od tego, że zabroniła poważnej firmie wywieszenia szyldu, gdyż nie odpowiada on... ogólnej architekturze domu. Jest to conajmniej dziwne i wymaga wyświetlenia creda artystycznego magistrackich estetów.

Masowe zaczadzenia w Łodzi.

Jedna z ofiar zmarła wczoraj w szpitalu.

(dg) Wczoraj donosiliśmy o zaczadzeniu siedmiu osób, zamieszkałych w domu przy ulicy Zakątnej 59. Właściciel mieszkania, 70-letni Marcin Tęgos, zmarł przed przybyciem pomocy lekarskiej. Pozostałych przewieziono do szpitala.

Wczoraj w szpitalu zmarła druga ofiara zaczadzenia, 24-letni Stanisław Tutaj, sublokator Tęgosów, Stan pozostałych osób, znajdujących się również w szpitalu, jest w dalszym ciągu bardzo ciężki.

Ponadto wczoraj zanotowano w Łodzi jeszcze kilka wypadków zaczadzenia w mieszkaniu przy ulicy Zielonej 17 w nocy uległ zaczadzeniu, wskutek wadliwej budowy pieca, Majer Roszgold. W godzinach rannych, gdy stwierdzono, że jest nieprzytomny, wezwano doń pogotowie. Lekarz udzielił mu pomocy lekarskiej.

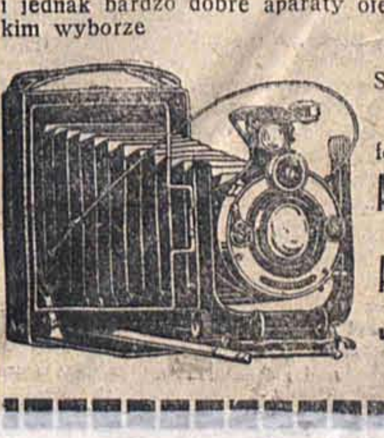
Ofiarą podobnego wypadku padli małżonkowie Władysław i Klara Koneccy, zamieszkali przy ulicy Wspólnej 51. Stan ich jest bardzo ciężki. Pogotowie udzieliło im pomocy lekarskiej.

Wreszcie w mieszkaniu przy ulicy Franciszkańskiej 3 ulegli zaczadzeniu małżonkowie Goldfarb oraz ich syn, Dawid. Goldfarbowie, udając się na spoczynek napalili w piecu, co właśnie stało się przyczyną tragicznego wypadku.

Ze względu na to, że od czasu, gdy nastąpił gwałtowny spadek temperatury, notowane są zaczadzenia, właściciele mieszkań, paląc w piecach, winni zachować wszelkie środki ostrożności.

Kącik fotograficzny.

Przecież w tem coś musi być, że coraz więcej ludzi fotografuje i cieszy się z swoich udatnych i pięknych zdjęć. A co w tem tkwi, może Ci tylko powiedzieć własny aparat. Nie koniecznie musi to być aparat drogi, bo tanie i jednak bardzo dobre aparaty oferuje w wielkim wyborze



Pierwszy Specjalny skład Aparatów i Przyborów fotograficznych

Alfred PIPPEL

właściciel:

Alfons Fiedler

Łódź, ul. Nawrot 2

Tel. 205-61.

TEATR MUZYKA SZTUKA

Teatr miejski i „Klub literacki".

Szanowny Panie Redaktorze!

W wywiadzie udzielonym przezemnie czasopismu „Prądy" zostało przez redakcję opuszczone zakończenie, które zasadniczo zmienia moje stanowisko. Zaznaczyłem w wywiadzie, że zespół naszego teatru w każdej chwili czeka na dyspozycje czynników rządowych, magistratu i klubów arystycznych i jest w każdej chwili gotowy do współpracy kulturalnej. Tymczasem w wywiadzie zaznaczono, że jesteśmy tylko na usługi Klubu Literackiego. Ponieważ takie przeinaczenie moich tendencji uważam za niewłaściwe, proszę Sz. Pana Redaktora o łaskawe sprostowanie w swojem poczytnem piśmie.

Jednocześnie proszę uprzejmie inne pisma o przedrukowanie niniejszego sprostowania.

Kreślę wyrazy głębokiego poważania
Karol Borowski.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, czwartek, sztuka Bułhakowa „Mieszkanie Zojki".

W poniedziałku pod reżyserją Edmunda Wiercińskiego próby z rewelacyjnego, satyryczno-historycznego dramatu Rehfischa i Herzoga „Sprawa Dreyfusa".

TEATR KAMERALNY.

Dziś, czwartek wiecz., oraz w sobotę i niedzielę o godz. 5 po poł. po cenach zniżonych bez względnie ostatnie powtórzenie „Hau - Hau" z ...em Zuczem.

Jutro piątek premjera wyreżyserowanej przez dyr. K. Borowskiego lekkiej komedji Ro... „Ona czy jej siostra". Barwna akcja tej sztuki, obfitującej w wesołe qui pro quo i przekomiczne sytuacje odbywa się częściowo w Sorento, a częściowo w Neapolu. Udział biorą: Grabowska, Wasiutyńska, Brodniewicz, Krokę i Szubert.

TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18).

Dziś, w czwartek o godzinie 8.15 wieczorem ... sztuka „Express Północny 133".

TEATR W SALI GEYERA (Piotrkowska 295).

W czwartek, dnia 3-go grudnia, o godzinie 8.15 wieczorem „Osobista sekretarka". — Fundusz na cel samopomocy szkoły Nr. 85.

W piątek, dnia 4-go grudnia, o godzinie 8.15 „Carewicz" G. Zapolskiej.

W sobotę i w niedzielę wesoły wodewil ze śpiewami i tańcami w 3-ch aktach p. t. „Pod białym koniem".

TEATR „COCTAIL"

Już ostatnie dni przemiłego widowiska „Bawmy się razem", w którem zasłużone oklaski zbierają: I. Cannero, Betherowa, Xsenia Grey P. ...ówna, P. Czacharska, S. Laskowski, J. ... i świetny duet taneczny Rossiliano.

Kierownictwo teatru w zrozumieniu obecnie panującego kryzysu, postanowiło z dniem 5 b m. obniżyć ceny biletów (od zł. 1 do 4) tak że teatr „Coctail" przy wysokim poziomie artystycznym będzie również najtańszym teatrem w Łodzi.

Bilety do nabycia w kasie zamawiań „Foto-Żak" automat fotograficzny, Przejazd Nr 2, od godziny 7-ej wieczorem w kasie teatru „Coctail" ul. Przejazd Nr. 34.

DZISIEJSZY KONCERT D. SMIRNOWA.

Dziś przyjeżdża do Łodzi znakomity śpiewak Dymitr Smirnow i wieczorem o godzinie 8.30 wystąpi w sali Filharmonji. Udział w koncercie bierze również znana artystka scen zagranicznych Lidja Smirnowa-Malcewa. Artyści wykonają w programie arje operowe, pieśni, romanse Pucciniego, Greczaninowa, Mussorgskiego, Rachmaninowa, Wagnera, Massenet'a, Czajkowskiego, Bizeta, Rimskiego-Korsakowa i innych. Akompanjuje ksiądz włoch Fausto Magnani.

KOBIETA DYRYGUJE w FILHARMONJI.

Wielkie zaciekawienie wzbudził zapowiedziany koncert popołudniowy Łódzkiej Orkiestry Symfonicznej, który odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, dnia 6-go grudnia, o godzinie 3 po poł. Dyrygować będzie znana zagranicą Antonia Brico, świetna dyrygentka, o której najpoważniejsza prasa zagraniczna wyraża się z wielkiem uznaniem i zachwytem. Pani Antonia Brico przygotowała na swój koncert program, który zainteresować może najszersze masy publiczności, a mianowicie Beethoven — Uwertura Leonora; Czajkowski — Symfonja IV; Dvorak — Tańce słowiańskie; Wagner — Latający Holender.

WYSTAWA OBRAZÓW N. SPIEGLA.

W dniach najbliższych w salonie przy ulicy Moniuszki Nr. 2 otwarta zostanie wystawa obrazów malarza łódzkiego N. Spiegla.

Jak już donosiliśmy trzon pokazu obecnego stanowić będą prace, które zjednały dla artysty wielki sukces w Paryżu, a przedewszystkiem w Londynie. Po powrocie do kraju Spiegel pracował intensywnie, szczególnie nad pejzażem, tak, że wystawa obecna będzie o wiele bogatsza i jeszcze więcej interesująca, niż wystawa w Londynie.

O dniu otwarcia salonów przy ul. Moniuszki nastąpią osobne zawiadomienia.

ODCZYT.

Staraniem stowarzyszenia ekonomistów polskich i związku zawodowego księgowych, p. Kazimierz Nietsch wygłosi w dniu dzisiejszym o godzinie 20 odczyt na temat: „Rola i przyszłość złota jako podstawy pieniądza". Odczyt wygłoszony zostanie w sali związku zawodowego księgowych przy ulicy Piotrkowskej Nr. 113. Wstęp bezpłatny — za zaproszeniami.

Skarga bezrobotnych z Chojen

wpłynęła do p. starosty Rżewskiego.

(i) W dniu wczorajszym do p. starosty Rżewskiego zgłosiła się delegacja bezrobotnych z Chojen, w osobach pp. Świecińskiego Bolesława, Depty Józefa i Leśniewicza Marjana, która złożyła obszerną skargę na wójta gminy Chojny p. Brandenburga oraz sekretarza gminnego p. Mruka.

W skardze tej bezrobotni żalą się na złe traktowanie ich przez zwierzchność gminną, co ma wyrażać się w nieregularnem wypłacaniu zapomóg, zmniejszeniu porcji wydawanej żywności i t. d.

Między innemi bezrobotni, których podpisy w liczbie 100 widnieją na skardze, donoszą o fakcie, jaki miał miejsce w ubiegłym tygodniu. W dniu 26 listopada miała się odbyć wypłata zapomóg. Gdy bezrobotni zgłosili się do urzędu gminnego, zostali niewłaściwie potraktowani przez sekretarza Mruka, który miał pono im oświadczyć, że mogą poczekać na pieniądze do 1-go. Bezrobotni przypuszczając, iż starostwo powiatowe nie nadesłało pieniędzy na wypłatę zasiłków, zwrócili się do starostwa, gdzie im wszakże wyjaśniono, że pieniądze dla nich są przygotowane, lecz nikt z gminy nie zgłasza się po ich odbiór.

Następnie w skardze swej bezrobotni donoszą staroście Rżewskiemu, iż bez żadnego uzasadnienia zmniejszono im porcję ziemniaków, aczkolwiek, jak się później okazało, gmina Chojny otrzymała pełny kontyngent ziemniaków dla rozdania bezrobotnym.

Przytaczając następnie szereg faktów, świadczących o szykanowaniu ich i niewłaściwem postępowaniu wobec nich zwierzchności gminnej, bezrobotni w skardze swej proszą p. starostę Rżewskiego o przeprowadzenie dochodzenia w tej sprawie.

Nie chcąc przed wyjaśnieniem tej sprawy zabierać w niej głosu, wyrazić pragniemy ze swej strony nadzieję, iż p. starosta Rżewski zbada dokładnie cały memorjał bezrobotnych i stwierdzi, w jakim stopniu skargi ich są uzasadnione. W razie istotnego stwierdzenia uchybień, stosunki w gminie Chojny winny być jaknajrychlej usanowane.

Chciał zamordować ojca.

Sąd skazał młodego szofera na 6 miesięcy więzienia.

(as) Jan Prawic, młody szofer zamieszkały przy ulicy Nowo-Zgierskiej 7, powrócił do domu z zabawy około godziny 5-ej rano. Towarzyszył mu jego kolega, Franciszek Fisiak. Młody szofer był pijany i zachowywał się w mieszkaniu bardzo hałaśliwie, nie zwracając wcale uwagi na to, że ojciec i bracia jeszcze spali. Gdy wreszcie zbudził ojca, ten poprosił go, by się zachowywał ciszej, gdyż nie może spać. Pijany nie odpowiedział nawet lecz wyszedł na kurytarz i

po chwili wrócił z siekierą.

Zbliżył się wówczas do ojca, leżącego w łóżku i

uderzył go siekierą w głowę.

Stary Prawic zerwał się z łóżka i począł wzywać pomocy. Zbudzeni ze snu synowie jego rzucili się na pijanego, usiłując mu wydrzeć z ręki siekierę. Szofer stoczył z braćmi zaciekłą walkę, w czasie której

nagle znowu rzucił się na ojca, usiłując mu zadać cios siekierą.

Stary Prawic wybiegł na podwórze, alarmując sąsiadów. Lokatorzy domu wreszcie obezwładnili awanturnika i zawezwali policję. Młodzieńca aresztowano.

Wczoraj stanął on przed łódzkim sądem okręgowym który sprawę tę rozważał pod przewodnictwem sędziego Halickiego, w asyście sędziów Jasinowskiego i Maurera. Oskarżał prokurator Joel.

Podsądny tłumaczył się na sprawie, że był pijany i *zupełnie nie zdawał sobie sprawy ze swoich czynów.* Z ojcem naogół żył w zgodzie i nie miał zamiaru mu nic złego zrobić.

Świadkowie twierdzili jednak, że oskarżony nie wywierał wrażenia pijanego. Gdy rzucił się na ojca z siekierą, z pewnością byłby go zamordował, gdyby napadniętemu nie przyszli z pomocą jego synowie, a następnie lokatorzy domu.

Prokurator domagał się dla Prawica surowego wymiaru kary.

Sąd, po naradzie, *wydał wyrok, mocą którego Prawic został skazany na sześć miesięcy więzienia.*

Aresztowanie agitatorek komunistycznych.

Sąd wymierzył im karę więzienną.

(as) 19 sierpnia r. b. Adam Antczak zauważył na murach jednego z domów przy ulicy Mrocznej plakat komunistyczny, nawołujący robotników do czynnych wystąpień przeciwko rządowi. W kilka minut później Antczak zwrócił uwagę na dwie młode dziewczyny, które przylepiały plakat do płotu, znajdującego się w odległości kilkudziesięciu kroków. Gdy zauważyły Antczaka, pobiegły w kierunku ulicy Piwnej. Antczak skierował się w ich stronę. Gdy dziewczęta zrozumiały, że Antczak chce je przytrzymać, puściły się biegiem przez ulicę. Pogoń trwała dość długo. Antczak ścigał dziewczęta tak długo, dopóki nie napotkał policjanta, który obie dziewczyny aresztował.

W komisarjacie okazało się, że były to Ita Hanerówna i Cela Tobiasówna. Nie miały one już przy sobie żadnych plakatów. Rewizja, dokonana w ich mieszkaniach, nie dała żadnych konkretnych wyników.

Wczoraj Hanerówna i Tobiasówna stanęły przed sądem okręgowym w Łodzi, który sprawę tę rozważał pod przewodnictwem sędziego Kozłowskiego, w asyście sędziów Łozińskiego i Gajewskiego. Oskarżał prokurator Joel.

Podsądne na sprawie **nie przyznały się do winy.** Twierdziły one, że nigdy nie rozlepiały plakatów komunistycznych, nie interesowały się sprawami politycznemi i zostały omyłkowo przytrzymane na ulicy. Świadkowie, funkcjonarjusze policyjni, twierdzili jednak inaczej. Kierownik policji politycznej, kom. Brylak, dowodził, że **obie oskarżone od dłuższego czasu należały do związku młodzieży komunistycznej** i stale rozlepiały plakaty, lub kolportowały odezwy w fabrykach i na ulicach. Hanerówna w ubiegłym roku została przytrzymana przez policję, lecz zwolniono ją z braku konkretnych dowodów winy.

Prokurator, uważając winę podsądnych za dowiedzioną, domagał się dla nich **surowego wymiaru kary**.

Sąd, po naradzie, wydał wyrok, mocą którego Hamerówna została skazana na dwa lata domu poprawy, a Tobiasówna na rok twierdzy.

Po ogłoszeniu wyroku skazane wzniosły okrzyki, skierowane przeciwko administracji więziennej, wobec czego policja szybko wyprowadziła je z sali.

KAŻDA NALEPKA TO NOWY POCISK
W STUGŁOWĄ HYDRĘ
GRUŹLICY

Z sali koncertowej.

Poranek pieśni legjonowej

Niedzielny koncert w Filharmonji Łódzkiej poświęcony pieśni legjonowej, był nietylko wielkim ewenementem artystycznym, ale równocześnie hołdem, złożonym niewielkiej stosunkowo garstce zapaleńców, którzy nie oglądając się na bezwład społeczeństwa, pierwsi wyruszyli na bój o Polskę.

Ta pieśń legjonowa była często dla nich gwiazdą przewodnią w ich tułaczem życiu, jedyną pocieszycielką w godzinie największych wysiłków fizycznych i dźwignią duchową w chwilach przełomowych.

I dziś po latach wielu pieśń ta odżyła na nowo, lecz jakże w odmiennych warunkach. Nie była przerywana, jak ongiś świstem kuli karabinowej, lub wybuchem szrapnela. Nie śpiewali jej szarzy żołnierze w wilgotnych okopach podczas długich nocy. Słuchaczami nie były ogołocone z liści drzewa. Role się zmieniły. Dawni śpiewacy zasiedli w krzesłach i słuchali chóru z estrady. Dla nich właściwie odbyła się ta uroczystość. Dla starych legunów, weteranów pierwszych bojów o wolną — niepodległą Polskę.

Poranek pieśni legjonowej rozpoczął się polonezem A-dur Szopena w wykonaniu popularnego w Łodzi chóru Stow. Śpiewaczego im. Moniuszki pod batutą profesora Karola Prosnaka. Polonez ten śpiewany na cześć pieśni nadał ton całemu porankowi.

Następnie wystąpiła z dwoma utworami p. Jadwiga Drażówna, skrzypaczka, która już niejednokrotnie miała sposobność zaprezentować się szerokiej publiczności swą doskonałą techniką i spokojem. Solistka wykonała melodję Glücka i Rondo Mozarta.

Dużo humoru wniósł na salę Roman Gertner, stary legun i „zaprzysięgły humorysta", wykonując dwie rzeczy K. Makuszyńskiego, a mianowicie „Parada w niebie" oraz „Jak Pan Bóg na bitwę patrzał".

Pierwszą część zakończył występ p. Loli Urbańskiej - Jurdzińskiej artystki Teatru Popularnego, która wykonała przy akompajamencie p. prof. Prosnaka szereg piosenek żołnierskich.

Gwoździem programu, na co wskazywał zresztą tytuł poranku była w części drugiej wiązanka pieśni legjonowych p. t.: „Żołnierską Dola" — układu p. prof. Karola Prosnaka w wykonaniu chóru Stow. Śpiew. im. Moniuszki z udziałem własnej orkiestry symfonicznej

Autor w misternej wiązance ujął szereg melodji legjonowych, które po dziś dzień cieszą się jeszcze popularnością w społeczeństwie, oraz te które przeszły do historji.

Dzięki więc zainteresowaniu się prof. Prosnaka melodjami legjonowemi mamy dziś nowy utwór w którym pieśń legjonów została utrwalona i wystylizowana. Wykonanie tej wiązanki nie pozostawiało nic do życzenia, przeciwnie należy podkreślić, że chór Moniuszkowców jest dziś najpoważniejszym zespołem śpiewaczym w Polsce.

Program zakończony został występami choreograficznemi w wykonaniu p. Ireny Ocimkówny i p. Romana Gertnera. Świetnie stańczona para wykonała mazur ułański Namysłowskiegi i kujawiaka.

Część muzyczna tego jedynego w swoim rodzaju poranku była transmitowana przez rozgłośnie łódzką Polskiego Radja, która tem samem dała możność usłyszenia pieśni legjonowej wszystkim radjo-abonentom.

Sprawozdanie z transmisji przeprowadził referent prasowy rozgłośni łódzkiej red. Stefański.

CO SIĘ DZIEJE W „BOMBIE".

W warszawskim teatrze „Bomba", który niebawem obwieści inaugurację sezonu w gmachu przy ulicy Kopernika 16, wre gorączkowa praca. Do Łodzi zjechali już czołowi artyści nowego teatru, znakomity zespół muzyczny, balet, specjalny personel techniczny, chóry, dekoratorzy, inspicjenci i t. d. Odbywają się już próby pierwszego programu, który według opinji wtajemniczonych, wzbudzi w Łodzi wielką sensację. W najbliższych dniach dyrekcja „Bomby" poda do wiadomości publicznej termin premjery.

Tomaszów - Mazowiecki

—o—

CZY TOMASZÓW ZOSTANIE POWIATEM?

Sprawa utworzenia powiatu Spalskiego, do którego należeć ma część powiatu brzezińskiego, rawskiego i opoczyńskiego z siedzibą w Tomaszowie, jest w pewnym ciągu przedmiotem rozważań w ministerstwie i jak słychać projekt ten ma wejść w życie z dniem 1 kwietnia 1932 roku.

Posunięcie to byłoby zbawiennem dla naszego miasta, ośrodka przemysłowego, pozbawionego w obecnym stanie rzeczy wszelkich możliwości rozwoju.

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ.

W najbliższych dniach odbędzie się posiedzenie rady miejskiej, którego porządek dzienny przewiduje m. in. sprawozdanie z działalności obecnie rozwiązanego zarządu Komunalnej Kasy Oszczędnościowej.

DELEGACJE BEZROBOTNYCH W PUPP.

Onegdaj bawiła w PUPP. delegacja bezrobotnych ze Związku Klasowego, która informowała się w sprawie zniesienia sezonu martwego. Na pytanie to, kierownik ekspozytury oświadczył delegacji, że dotychczas żadnych zarządzeń w tej sprawie niema.

Delegacja wyraziła również prośbę o przyśpieszenie uprawnień do korzystania z zasiłków tym bezrobotnym, którzy obecnie utracili pracę na robotach publicznych.

JUTRO SĄD DORAŹNY.

Jutro, w piątek o godzinie 9.30 rano odbędzie się w Piotrkowie w gmachu sądu Okręgowego, sąd doraźny nad głównymi uczestnikami krwawej masówki, Józefem Małeckim i Stefanem Zakrzewskim, których bronić będą adwokaci Lederman i Duracz z Warszawy.

Wstęp na salę rozpraw będzie b. ograniczony i wyłącznie za biletami.

Z SĄDU.

Przed tutejszym sądem grodzkim odbyła się onegdaj sprawa inkasenta firmy „Jan Woźniak", Stanisława Rybiaka, oskarżonego o przywłaszczenie 500 złotych i oszukańcze machinacje z kwitami inkasowymi na niekorzyść wspomnianej firmy.

Rybiak skazany został na 5 miesięcy więzienia.

Z GMINY ŻYDOWSKIEJ.

Nowoobrany zarząd gminy obejmuje urzędowanie w pierwszych dniach przyszłego tygodnia. Na dzień 10 b. m. wyznaczone zostało pierwsze posiedzenie, na którem stary zarząd złoży agendy.

POMOC DLA NAJBIEDNIEJSZYCH.

Komitet dla spraw bezrobotnych komunikuje, że Tomaszowska Fabryka Sztucznego Jedwabiu wydaje codziennie bezpłatnie 500 porcyj dla Komitetu Najbiedniejszych i 160 porcyj dla dzieci szkoły powszechnej.

Ogółem wydaje firma dziennie 660 porcyj obiadowych.

Zgierz.

ZE SPISU LUDNOŚCI.

Praca przygotowawcza do spisu ludności w Zgierzu została już ukończona. Niemal codziennie odbywają się kursy instrukcyjne dla komisarzy spisowych pod kierownictwem naczelnego komisarza p. Rowerskiego. Zapotrzebowanie komisarzy zostało w zupełności pokryte, do dnia dzisiejszego zgłosiło się 230 osób.

Na skutek uchwały komisji spisowej miasto Zgierz zostało podzielone na 200 okręgów, każdy komisarz otrzymał szczegółowy plan swego terenu oraz dokładny spis mieszkańców, domów itd.

Spis ludności ma dla Zgierza wielkie znaczenie, gdyż Zgierz, według przypuszczalnych obliczeń, posiada obecnie do 28 000 mieszkańców, w pierwszym spisie w roku 1921. Zgierz liczył 21.000 mieszkańców.

REJESTRACJA STOWARZYSZEŃ.

Ponieważ skonstatowano że istniejące na terenie miasta Zgierza stowarzyszenia i związki, nie przestrzegają postanowień, wymienionych w art. 31 i 32 przepisów o stowarzyszeniach, starostwo powiatowe wystosowało do wszystkich stowarzyszeń w Zgierzu wezwania z żądaniem zarejestrowania się z podaniem dokładnych danych co do składu zarządów, siedziby, działalności i t. d.

Przy zwapnieniu naczyń krwionośnych mózgu i serca, używając codziennie małą ilość naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa osiąga się łatwe wypróżnienie. Żądać w aptekach i drogerjach.

JAK ZARABIAJĄ W ANGLJI.

Zamiatacz ulic otrzymuje 130 zł., policjant 200 zł. tygodniowo.

Najwyższe pensje mają sędziowie.

Najtrudniej rozstać się z przyzwyczajeniami życiowemi wtedy, gdy zespół ich składa się na t. zw. stopę życiową, do której takiego a nie innego poziomu przyzwyczaiły się i wdrożyły od dziesiątków lat nietylko grupy, ale całe warstwy społeczne. Gdy dochodzi do tego, reakcja staje się gwałtowną, gdyż

zmiana narusza tradycje,

podważa sposób życia, zmusza do skurczenia się budżetów rodzinnych, zawodowych, grupowych, klasowych.

Tego rodzaju wstrząs miał miejsce w Anglji przed dwoma miesiącami przy obniżeniu płac urzędnikom państwowym i marynarzom przez rząd Mac Donalda. Kryzys zrobił swoje i przyczynił się do

obniżenia stopy życiowej w Anglji.

najwyższej stopy życiowej, jaka istniała w Europie, wyższej nawet od powojennego standard of life w Stanach Zjednoczonych.

Dzięki niezwykłemu swemu bogactwu i hegemonji finansowej, którą sprawowała Anglja do chwili ostatnich wydarzeń, anglicy przyzwyczaili się do **tak wysokich płac i zarobków, o jakich na kontynencie nie śniło się w najlepszych czasach.**

Pomimo rozpoczynającej się już fali zniżkowej, pomimo spadku funta, i dzisiaj jeszcze płace zarobkowe w Anglji

są wyższe niż gdziekolwiek indziej.

Zamiatacze ulic np., płatni przez miasto, otrzymują czy to w Londynie, czy na prowincji — **65 szylingów tygodniowo (130 zł. przed spadkiem funta)**; konduktorzy i motorniczowie w autobusach miejskich otrzymują **105 szylingów tygodniowo**, stolarze, mularze — **od 75 do 90 szyl. tygodniowo.** Najlepiej jednak płatnymi w Anglji, jak zresztą i w innych krajach, robotnikami wykwalifikowanymi są drukarze. Zecer maszynkowy zarabia tygodniowo **10—12 funtów**, co wynosi przy dzisiejszym nawet kursie **zgórą 1200 złotych miesięcznie.**

W zawodach t. zw. wyzwolonych poczesne miejsce pod względem zarobków zajmują **dziennikarze**, którym mogą śmiało pozazdrościć ich koledzy europejscy. Zarobek minimum pracownika redakcji wynosi **10 funtów tygodniowo;** sprawozdawca parlamentarny otrzymuje przeciętnie **70 funtów miesięcznie** (ok. 2200 zł.), kierownik działu, sprawozdawca teatralny etc. otrzymują przeciętnie **120 funtów mies., czyli ok 4000 zł.** Są to zresztą płace przeciętne, honoraria publicystów i feljetonistów sięgają **kilkudziesięciu tysięcy złotych miesięcznie.**

W kategorji urzędników państwowych i prywatnych pensja przeciętna wynosi **500 funtów rocznie**, nauczyciele pobierają stosunkowo do liczby lat wysługi od 334 do 600 funtów rocznie. Najlepiej uposażonymi urzędnikami państwowymi są w Anglji **sędziowie, którzy pobierają przeciętnie 1000 funtów rocznie**, sędziowie zaś sądów wyższych od 2 do 6.000 funtów.

Pensji policjantów, t. zw. popularnie Bobby, mógłby pozazdrościć niejeden urzędnik czy zawodowiec europejski. Bobby otrzymuje na początek **4—5 funtów tygodniowo**, pensja szeregowca dochodzi do 10 funtów. Na wyższych stanowiskach pensje wynoszą **do 1000 funtów rocznie.**

Najmniej zarabiają w Anglji robotnicy rolni, bo od 2 do 3 funtów tygodniowo.

Przytem wszystkiem należy nie zapominać, iż anglik - podatnik płaci podatek dochodowy **dopiero od sumy dochodu rocznego powyżej 400 funtów.** Ta suma bowiem (ok. 15,000 zł.) uznana jest przez ustawodawstwo skarbowe w Anglji **za minimum stopy życiowej.**

W. W.

Panom Lauferowi i Jerozolimskiemu z powodu śmierci

B. P.

RYTY LAUFEROWEJ

wyrażają serdeczne współczucie

Koleżanki i Koledzy
z Łódzkiego Sp. Banku Dyskontowego.

Ojcowie miasta radzić będą.

nad szeregiem spraw pierwszorzędnej wagi

(i) Po kilkutygodniowej przerwie w dniu dzisiejszym odbędzie się plenarne posiedzenie rady miejskiej z bardzo interesującym porządkiem dziennym.

W pierwszym rzędzie uchwalone być mają **stawki podatkowe od nieruchomości**, oraz ustalona wysokość **zasiłku zimowego dla zredukowanych robotników sezonowych.** Długą dyskusję wywoła sprawa darowizny placu pod budowę domu związkowego dla klasowych związków zawodowych. Sprawa ta ma już swoją historję w radzie miejskiej. Celem uchwalenia darowizny konieczna jest obecność na sali conajmniej 3/5 wszystkich członków. Tymczasem frakcje opozycyjne, nie chcąc dopuścić do tej darowizny, **stale opuszczają salę obrad przed głosowaniem.** I w ten sposób w dniu dzisiejszym sprawa ta znajdzie się na porządku dziennym **po raz 33-ci.**

Duże zainteresowanie wywołała również umieszczona na porządku dziennym sprawa utworzenia społecznego **biura pośrednictwa pracy dla służby domowej.** Sprawa ta jest niezmiernie ważna, ze względu na zdarzające się ostatnio wypadki przyjmowania do pracy służby nieuczciwej, poleconej przez pokątne biura pracy i t. zw. „rajfurki". Utworzenie społecznego biura ma na celu uzdrowienie tych stosunków.

Wreszcie ostatni punkt porządku dziennego zawiera wniosek magistratu **o zawieszeniu 7 planów budowlanych.** Ten punkt wywoła niewątpliwie burzliwą dyskusję z tego względu, iż na jednem z ostatnich posiedzeń magistrat, wbrew oświadczeniom radnych, iż wydział budownictwa hamuje ruch budowlany, zawieszając masowo podania, zakomunikował, że **w roku bieżącym zawieszono tylko 17 podań.**

Czy kelner odpowiada za gościa?

Ciekawe orzeczenie sądu okręgowego

(d) Kryzys gospodarczy dał się porządnie we znaki naszym restauracjom. T. zw. „lepszych gości", którzy upijali się szampanem i najdroższem zagranicznem winem i o świcie płacili sążniste rachunki, prawie się już nie spotyka. Kelnerzy **muszą obecnie pilnować swych gości, gdyż wielu z nich nie ma ani grosza przy duszy i tylko czyha na to, by czmychnąć ze sali.**

Zdarza się również często, że gość prosi kelnera, by mu sprolongował zapłacenie rachunku. Jeżeli kelner ma zaufanie do gościa, wie, że jest stałym bywalcem lokalu i zazwyczaj ma przy sobie pieniądze, to mu kredytuje. Jeśli zaś nie ma doń zaufania.

sprowadza policję.

W obecnych czasach nikomu jednak nie można wierzyć. Zdarzają się wypadki, że najlepszy gość przyrzeka, że za kilka dni zapłaci rachunek i obietnicy nie dotrzymuje. Nie przychodzi więcej do lokalu i niekiedy nawet nie przyznaje się do długu.

Nasuwa się wówczas pytanie, **czy właściciel lokalu ma prawo odliczyć kelnerowi odpowiednią sumę, której nie mógł wyegzekwować od niewypłacalnego gościa?**

Sprawa ta dotychczas nie była rozstrzygnięta. Właściciele lokalu uważali, że kelner w tych wypadkach jest odpowiedzialny i powinien pokryć rachunek niewypłacalnego gościa, natomiast kelnerzy dowodzili, że oni nie ponoszą żadnej winy i nie mogą zgóry przewidzieć czy ten, któremu udzielili kredytu, nie uiści należności.

Spór ten obecnie został rozstrzygnięty przez sąd.

Jedna z restauracyj niedawno odliczyła kelnerowi pełną sumę, którą miał mu zapłacić jakiś gość. Kelner, uważając że go pokrzywdzono, wystąpił przeciwko właścicielowi lokalu na drogę sądową.

Na sprawie kelner tłumaczył się, że gość, który okazał się niewypłacalny **był stałym bywalcem lokalu**, zazwyczaj pokrywał gotówką sążniste rachunki, to też nikt nie mógł przypuszczać, że tym razem nie uiści należności.

Właściciele lokalu natomiast starali się udowodnić, że kelner powinien odpowiadać za stratę.

Sąd, po zbadaniu szeregu świadków zasądził powództwo, wniesione przez kelnera, ustalając zasadę, że **kelner powinien otrzymywać wynagrodzenie, bez względu na to, czy rachunek został zapłacony czy zakredytowany.**

Pabjanice.

—o—

JEDEN DZIEŃ PRACY W TYGODNIU.

Administracja największej w Pabjanicach fabryki pod firmą „Krusche i Ender" zatrudniającej do 4 tysięcy robotników, wywiesiła ogłoszenie, że od Nowego Roku fabryka będzie zatrudniała robotników tylko przez jeden dzień w tygodniu. Zaznaczyć należy, że obecnie fabryka pracuje dwa dni w tygodniu.

W związku z tem robotnicy odbyli w dniu wczorajszym zebranie międzyzwiązkowe na którem wskazano że obecnie robotnicy przy dobrej pracy w ciągu dwu dni zarabiają około 6 do 7 zł. Gdy zaś wprowadzony zostanie jeden dzień pracy, robotnicy zarobią 3 zł.

Po długiej dyskusji robotnicy orzekli, że nie mogą się zgodzić na projekt firmy, aby zwolnić 50 procent robotników, a resztę robotników zatrudnić przez dwa dni w tygodniu. Najlepszem wyjściem będzie zatrudnić wszystkich robotników przez jeden dzień w tygodniu, lecz z tym warunkiem, że fundusz bezrobocia będzie dopłacał robotnikom do zarobków różnicę, jaka powstaje przy jednodniowym zarobku w porównaniu z zapomogą dla bezrobotnych. Wten sposób robotnicy, pracując przez jeden dzień otrzymywać będą mogli tyle, co bezrobotni, którzy wogóle nie pracują.

Redukcję dni pracy zarząd firmy motywuje całkowitym brakiem zamówień i przeładowaniem składów wyprodukowanemi już materjałami.

RADA MIEJSKA.

Wyznaczone na dzień onegdajszy posiedzenie rady miejskiej m. Pabjanic nie doszło do skutku z powodu nieprzybycia wystarczającej liczby radnych. Terminu następnego posiedzenia rady prezydjum dotychczas nie wyznaczyło.

Łódź 3 grudnia 1931

KURJER HANDLOWY

Łódź, 3 grudnia 1931

Cła na surowce włókiennicze.

Krańcowa rozbieżność poglądów na ten podstawowy problem naszego życia gospodarczego.

Ze źródeł najlepiej poinformowanych otrzymujemy poniższe oświetlenie sporu w sprawie ceł na surowce włókiennicze.
Red.

Jednem z coraz bardziej przybierających na aktualności zagadnień gospodarczych, którem interesują się zwłaszcza ośrodki przemysłu włókienniczego oraz koła rolnicze, uprawiające len i konopie, jest sprawa polityki państwa wobec surowców włókienniczych. Sprawa ta nabrała dużego rozgłosu. Nic dziwnego, gdyż wywodzi się ona z zasadniczej tezy **zastąpienia sprowadzanych z zagranicy surowców przemysłowych surowcami krajowemi.** Teza ta, o ile chodzi o rozwój całokształtu życia gospodarczego kraju, jest niewątpliwie ekonomicznie słuszna, szczególnie obecnie wobec konieczności zmniejszenia importu do kraju. Eksport nasz bowiem wobec różnych okoliczności, działających ograniczająco, wykazuje dużą tendencję kurczenia się w szybkiem tempie. Niezbędność utrzymania aktywności naszego bilansu handlowego wysuwa więc na czoło zagadnień gospodarczych **problem zmniejszenia importu towarów, sprowadzanych do nas masowo.** Z surowców przemysłowych w znacznej ilości przywożonych do Polski pierwsze miejsce zajmują surowce włókiennicze. Zastąpienie ich surowcami krajowemi rozwiązuje jednocześnie drugie ważne zagadnienie gospodarcze Polski — zwiększenia wytwórczości i podniesienia rentowności naszego gospodarstwa rolnego.

W powyżej przedstawionej sytuacji tkwi geneza rozpoczętych badań nad wynalezieniem środków, zmierzających do poparcia krajowej produkcji włókna lnianego i konopianego. **Inicjatywa zwrócenia uwagi na te zagadnienia wypłynęła ze strony czynników urzędowych, poszukujących od dwu lat środków pomocy dla zagrożonych kryzysem naszych warsztatów rolnych.**

Przebieg akcji, zmierzającej do zrealizowania tej myśli, **obfitował w momenty niemal dramatyczne.** Po krótkiej dyskusji w sferach miarodajnych na ten temat wypłynął ze strony min. przemysłu i handlu wniosek, **zmierzający do pewnego ograniczenia przywozu zagranicznych surowców włókienniczych i poparcia usiłowań zorganizowania przemysłu lniarskiego oraz hodowli owiec.** Wniosek ten nie zadowolił jednak wszystkich zainteresowanych czynników, a zwłaszcza ministerstwa rolnictwa, które pragnie ustalić szersze podstawy pomocy państwa dla produkcji krajowych włókien. Wniosek więc odłożono, a dla wynalezienia rzeczowej a objektywnej podstawy wniosku powołana specjalną komisję międzyministerjalną przy biurze ekonomicznem Rady Ministrów. Komisja ta przy współpracy zainteresowanych sfer zarówno rolniczych jak i przemysłowych — opracowała program działalności rządu w tej dziedzinie, który pod nazwą: **„wytycznych polityki lniarskiej"** wszedł pod obrady ekonomiczne ministrów. Oczywiście „wytyczne" te zawierały również i wskazówki postępowania wobec importu surowców włókienniczych.

Jednym z główniejszych środków, zalecanych przez tę komisję, a zmierzających do poparcia krajowej produkcji surowców włókienniczych, jest obłożenie zagranicznych surowców włókienniczych cłami ochronnemi. **Do bawełny i juty, które głównie konkurują z lnem i konopiami, mają być zastosowane cła wyższe.** Ta prohibicja celna ma, według wniosku komisji, nietylko zapewnić zwiększenie zbytu włókna lnianego i konopianego, ale i przyczynić się do podniesienia jego ceny, obecnie rzeczywiście za niskiej, aby uprawa tych roślin mogła przynosić rolnikowi zysk odpowiedni. Ta spodziewana zwyżka cen ma zachęcić, według zdania tej komisji, rolnika-hodowcę do ulepszenia uprawy i przerobu, a więc podniesienia gatunku lnu, obecnie dość niskiego.

Pozatem miałaby być przeprowadzona organizacja handlowa w dziedzinie lniarstwa, obliczona zarówno na handel wewnętrzny, jak i zagraniczny. **System premji, dziś obowiązujących, miałby ulec zmianie, aby doprowadzić do faktycznej standaryzacji włókna krajowego, co ułatwiłoby zbyt jego zagranicą.**

Wniosek ten na ekonomcznem posiedzeniu czynników rządowych wywołał prawdziwą burzę. Wśród podnieconej burzliwą dyskusją atmosfery wobec usiłowań przeforsowania poprzedniego wniosku ministerjalnego, sprawa nietylko padła, ale i dyskusja nie została zakończona. Wbrew więc twierdzeniu kół rolniczych wprowadzenie wysokich ceł prohibicyjnych na surowce włókiennicze nie zostało przesądzone, gdyż pogląd na całokształt tej sprawy nie został w kołach miarodajnych uzgodniony

Koła przeciwne wprowadzeniu wysokich ceł twierdzą, że zastosowanie tego środka przyniosłoby **więcej szkód niż korzyści całemu gospodarstwu narodowemu.** Podniesienie ceł na surowce spowodziłoby się, twierdzą te koła, do podniesienia cen tkanin i wyrobów gotowych, co osłabiłoby i tak już dziś bardzo nikły popyt na te towary. W każdym bądź razie — twierdzą przeciwnicy ceł — **obecny czas spadku siły nabywczej szerokich warstw ludności nie nadaje się absolutnie do przeprowadzenia podobnych eksperymentów.** Dla polskiego przemysłu włókienniczego daleko większe znaczenie posiada cena surowców zagranicznych, niż krajowych, w bardzo małym stopniu zasilających ten przemysł. **Jeżeli więc nie chce się doprowadzić do zwiększenia bezrobocia w fabrykach włókienniczych, trzeba odstąpić od tak radykalnych środków pomocy uprawie lnu i konopi.** Tak więc — zdaniem tych kół — w dzisiejszych warunkach gospodarczych nie byłoby racjonalne zastąpienie używania bawełny i juty krajowym lnem i konopiami na szerszą skalę. Koła nastrojone bardziej kopromisowo starają się pogodzić zwaśnionych wyszukaniem środków pomocy dla rozwoju naszego lniarstwa bez uciekania się do podwyżki ceł. Zwracają więc uwagę na **uprzywilejowanie wyrobów lnianych przy zakupach rządowych i samorządowych jak naprz. zastąpienie w szpitalach cywilnych i wojskowych oraz w koszarach bielizny i pościeli bawełnianej lnianą, czynienie większych zakupów samodziałów lnianych i worków lnianych.**

Tak więc poglądy na tę ważną dla przyszłego rozwoju gospodarczego Polski kwestję są podzielone i to nietylko wśród społeczeństwa gospodarczego ale i czynników urzędowych. Która z nich tez zwycięży i na jak długo trudno w tej chwili przesądzać. W każdym bądź razie nie może to być rozstrzygnięcie dla korzyści rolnictwa lniarskiego krzywdzące przemysł włókienniczy, którego sytuacja obecnie i tak jest nad wyraz ciężka.

Nadzory i upadłości.

W dniu wczorajszym wpłynęło do Sądu Handlowego w Łodzi podanie firmy **„Fabryka pończoch — Adolf Kebsz" sp. akc.** o udzielenie odroczenia wypłat na przeciąg 3 miesięcy.

Firma Alof Kebsz istnieje w Łodzi od 31 lat i jest jednem z najstarszych przedsiębiorstw pończoszniczych w Polsce.

W 1928 r. została przekształcona na spółkę akcyjną z kapitałem zakładowym 500.000 złotych, a następnie kapitał ten został dwukrotnie podwyższony i obecnie wynosi 1.500.000 zł.

Firma dotychczas prosperowała dobrze, zatrudniając 360 robotników i 17 pracowników biurowych.

Firma Kebsz znalazła się w trudnościach płatniczych, tak, że zmuszona była zawiesić wypłaty. Przyczyny tego, poza ogólnym kryzysem, leżą w tem, że z powodu nadmiernego spadku cen surowca firma poniosła znaczne straty, a pozatem obroty znacznie się zmniejszyły, wobec czego wpływ gotówki był nie współmierny z zobowiązaniami.

Z załączonego do podania bilansu wynika, że firma posiada wystarczające środki na zaspokojenie swych wierzycieli, gdyż, odliczając po stronie aktywów wartość nieruchomości, maszyn, sum przechodnich i strat za 1930 i 1931 a po stronie pasywów kapitał zakładowy, zapasowy i amortyzacyjny — suma aktywów, przewyższa pasywa.

Ponadto firma nadmienia, iż suma 435.125 zł. stanowi długoterminowy dług hipoteczny w stosunku do towarzystwa kredytowego przemysłu polskiego, przyczem suma ta w funtach ang. **przyjęta jest po kursie 43.51 zł. za 1 funt.**

Pozatem akcepty za maszyny w sumie 287.779 zł. są również zobowiązaniem długoterminowem.

Przewyżka aktywów nad pasywami i okoliczności wyżej przytoczone, zdaniem firmy dostatecznie stanowią o tem, że trudności płatnicze firmy „Kebsz" są przejściowe i że będzie ona mogła wywiązać się z zobowiązań.

Bilans firmy zamyka się sumą 3.903.182.87 zł., przyczem po stronie czynnej: kasa, papiery wartościowe i banki przedstawiają sumę 69.127.67 zł., dłużnicy, towary, surowce i półfabrykaty oraz art. techniczne — 1.882.098.22 zł. udziały w bankach — 79.250 zł., nieruchomości przy ul. Sienkiewicza 65 i przy ul. Matejki — 238.323.19 zł. i wreszcie maszyny i urządzenia, sumy przechodnie, strata z roku 1930 i strata na dzień 30. 11. 1931 r. — 104.826.14 zł.

Po stronie biernej znajdujemy zaległe podatki, świadczenia socjalne — 57.341.82 zł., akcepty za towary, maszyny i wierzyciele krótkoterminowi — 1.358.74 zł., dług przedwojenny — 4.341 zł., wierzyciele długoterminowi — z terminem do lat 25 — Ł. 10.000 (funt szterl.) — 435,125 zł. i wreszcie kapitał akcyjny, zapasowy i amortyzacyjny — 2.047.639.31 zł.

Sprawa ta znajdzie się niebawem na wokandzie sądu handlowego.

Cła angielskie

na towary włókiennicze

Opublikowana została przez angelski urząd handlowy dodatkowa lista towarów obłożonych 50 proc. cłem importowym na mocy rozporządzenia z dnia 4-go grudnia, wprowadzającego ustawę o zwalczaniu dumpingu.

Między in. dodatkową listą objęte zostały następujące artykuły: przędza całkowicie lub częściowo wykonana z wełny, płótno dla domowego użytku, nie wyłączając obrusów, belizny pościelowej i ręczników, tkaniny z juty, jak również dywany i maty z juty

Urząd handlowy uzasadnia ponowne wyznaczenie powyższych ceł poniższemi cyframi w październiku wwóz do Anglji przędzy wełnianej wynósł 2.154 lb., wówczas, gdy miesięczna przeciętna w roku 1930 wyniosła tylko 1.58 lb. Import juty w tymże październiku wzrósł do 7.6 milj. kwadratowych jardów, miast przeciętnej w roku 1930 — 5.89 (Dt)

Nieście pomoc najbiedniejszym

Giełda pieniężna.

Na wczorajszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja była niejednolita: słabiej kształtowały się dewizy na Paryż, Nowy Jork i kabel. Zapotrzebowanie na dewizy i banknoty dolarowe bardzo małe. Notowano: dolar got. 8.89, Nowy Jork — kabel 8.92, Bruksela — 124, Gdańsk — 173.65, Amsterdam — 359.55, Londyn 28.90—29.05, Nowy Jork — 8.92, Paryż — 34.90 Praga — 26.42, Zurych — 173.50. W obrotach międzybankowych Berlin — 210.75, w obrotach prywatnych: marka niemiecka 210.50—210.40, dolar got. 8.88.75, rubel złoty — 4.98, srebrny — 1.50, bilon —0.75, czerwoniec — 3.45.

AKCJE. Tendencja słaba, obroty ograniczone. Notowano: Bank Polski — 106, Lilpopy — 12.25, Ostrowiec — 30.50.

PAPIERY PROCENTOWE. Dla papierów procentowych tendencja słaba przy obrotach większych jedynie dolarówka. Notowano 4 proc. inwest. zwykła —78 i pół, 4 proc. dol. 42—42 i pół—42¼, 5 proc. konwers. — 41 i 3/4, 5 proc. kol. —35 i pół, 6 proc. dol. 58 i pół—59 i pół, 7 proc. stab. 55 i pół—54 i pół—55, 8 proc. oblig. B-ku Komun. III em. — 93, 4 i pół proc. ziem. — 40 i pół, 5 proc. m. Warszawy 64—64 i 3/4—64¼, 8 proc. Częstochowy — 56, 8 proc. Piotrkowa—56 i pół, 10 proc. m. Siedlec — 65.

RYNEK WALUTOWY W ŁODZI.

W dniu wczorajszym na łódzkim rynku walutowym płacono za dolary 8.88, żądano 8.89. Tendencja spokojna. Obroty ograniczone. Funt angielski przy tendencji chwiejnej 28 w płaceniu i 29 w żądaniu. Oficjalny kurs 28.90. Frank francuski zlekka słabiej,. 3.90. Marka niemiecka również słabiej — 211 w oddawaniu. Popyt na waluty zagraniczne minimalny. Zapotrzebowaniem cieszy się jedynie złoto, które przy tendencji mocnej wynosi 5—5.05 w rublach i 9.05—9.10 w dolarach.

8-procentowe łódzkie listy zastawne przy tendencji utrzymanej. (Dt)

Pamiętaj o obowiązku względem państwa i społeczeństwa

— śpiesz do spisu powszechnego ludności

Skutki ponownego spadku funta.

Eksport konfekcji został wstrzymany.—Próby nawiązania stosunków z Ameryką.— Możliwości eksportowe do Persji i Chin.—Tranzakcje z Anglją w dolarach.

W związku z zaprowadzonemi przez Anglię cłami na tkaniny i konfekcję oraz na skutek spadku funta łódzki eksport włókienniczy zmalał do minimum. Eksporterzy finansowo silniejsi, posiadając w Anglji składy konsygnacyjne, aby zapobiec stratom, wynikającym ze spadku funta,

WSTRZYMUJĄ SPRZEDAŻ.

Importerzy surowców, angielskich, których sytuacja była pomyślną w związku ze spadkiem angielskiej waluty, w ostatnich już dniach utracili dostawy, gdyż **anglicy nowych tranzakcji ze zrozumiałych względów nie chcą przeprowadzać.**

Zmalenie do minimum eksportu konfekcji spowodowało równocześnie

zanik importu szmat,

które Łódź do niedawna sprowadzała w wielkich ilościach dla wyrobienia najtańszych gatunków tkanin, przeznaczonych na konfekcję eksportową.

Obecnie eksporterzy największą uwagę zwracają na

RYNEK HOLENDERSKI,

który czyni zamówienia w przewidywaniu zaprowadzenia w Holandji ceł. W ostatnich dniach wysłane zostały

KOLEKCJE DO NOWEGO - YORKU.

Są to pierwsze próby, mające na celu zorjentowanie się w **możliwościach eksportowych do Ameryki Północnej.**

W drobniejszym zakresie odbywa się jeszcze eksport do Persji i Chin, w których to krajach, na skutek pewnego ustbilizowania się waluty, zaistniały pomownie możliwości eksportowe. W odniesieniu do spraw eksportu do Holandji który z uwagi na powyżej przytoczony powód nosi specjalnie terminowy charakter, eksporterzy narzekają na brak połączenia z Holandją, zarówno w Gdyni, jak i Gdańsku. Powoduje to, iż transporty nadawane tą drogą trwają około 6 tygodni i trzeba korzystać ze znacznie droższego Hamburga. W małych ilościach jest jeszcze eksportowana przędza bawełniana do Rumunji. Skandynawskie kraje, które ostatnio były terenem próbnych wysiłków naszych eksportów importują formalnie drobiazgi. Węgry i Finlandja z uwagi na obowiązujące w tych krajach ograniczenia dewizowe pod względem eksportowym nie są już zupełnie brane w rachubę. Ostre ograniczenia dewizowe na Węgrzech powodują, iż łódzkie firmy, które tam eksportowały, mają zupełnie unieruchomione należności.

Turcja wprowadziła obecnie system kontygentów wwozowych na manufakturę i konfekcję. Kontygenty te są **tak minimalne, iż możliwości eksportowe do tego kraju również sprowadziły się do zera.**

W reasumcji wypadki angielskie, ograniczenia dewizowe w różnych krajach i mury celne odbiły się fatalnie na stanie łódzkiego eksportu tkanin i konfekcji, który do niedawna rozrastał się w imponującem tempie.

***

Inaczej przedstawia się sprawa eks portu do Anglji

łódzkich trykotaży.

Eksporterzy wyrobów dzianych są w znacznie pomyślniejszej sytuacji, gdyż wwóz tych artykułów do Anglji nie został obłożony cłem. Kwestja spadku funta w branży tej nie odgrywała również tak bezpośredniej roli, jak w dziale eksportu konfekcji. Dziewiarze bowiem, po uwidocznieniu się chwiejności funta, zaczęli przeprowadzać kalkulacje cen w ofertach w dolarach, uzyskując

cichą zgodę angielskich odbiorców.

Anglicy zgodzili się na oferty, uwzględniające dolarowe ceny, jednakże **wypłaty należności następują w funtach.** Eksporterzy łódzcy w danym więc wypadku żadnych strat z tytułu spadku kursu w cenach nie odnieśli. Chodziło tylko o to, aby zapobiec przed stratą otrzymywane funtowe pokrycie. W tym celu **łódzkie firmy zleciły bankom londyńskim terminową** w zależności od czasu **poprzedzającego dostawę towaru od chwili podpisania umowy zamianę funtów na dolary.** Dzięki tej zwykłej operacji bankowej eksporter otrzymał od banku, któremu już w chwili otrzymania umowy przekazał odnośną sumę funtów stabilizowaną sumę. W ostatnich jednak dniach na skutek raptownych wahań zniżkowych funta **banki angielskie przestały przyjmować zlecenia walutowe na dłuższe terminy.** Świadczy to o stałe rosnącym wyzbywaniu się funta, przy minimalnym popycie na tę walutę, co unie możliwia bankom angielskim operacje. Fakt ten zatamował eksport.

Z drugiej strony nawet eksporterzy wyrobów dzianych, kalkulowanych w odlarach, nie mogą pracować przy tak raptownych zmianach kursowych. Opowiadano nam, iż pewna łódzka firma dziana onegdaj otrzymała od swego londyńskiego ajenta telefoniczną wiadomość, że tranzakcja została dokonana. Jednakże trzeba było dla uniknięcia wiel kich strat z tranzakcji zrezygnować, gdy. w ciągu dnia funt spadł o 10 proc.

(Dt)

KUPUJCIE GIĘTE MEBLE (Wiedeńskie) Tylko firmy „VIENPOL"
Do nabycia we wszystkich składach mebli. ZAWADZKA 5, tel. 191-20

Doktór
Klinger
SPEC. CHOR. WENERYCZNYCH, SKÓRNYCH I WŁOSÓW. (PORADY SEKSUALNE),
Andrzeja 2. Tel. 132-28
Przyjmuje od 9—11 i 5—8.
w niedziele i święta od 10—12
od 1—2 w Lecznicy. Piotrkowska 62.

DOKTÓR
H. Wołkowyski
Cegielniana № 4,
telefon 216-90.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
Leczenie lampą kwarcową.
Elektroterapja.
Przyjmuje od godz.. 8—2 i od 5—9,
w niedzielę i święta od g. 9—1.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr. med
M. ROZENTAL
akuszer ginekolog
11-go Listopada 19 (Konstantynowska)
Tel. 223-34. przyjmuje od 4—7 po poł
od 1 do 2 w Lecznicy „POMOC"
Aleksandrowska 1.

Lekarz - Dentysta
H. Kajzer-Grabińska
przeprowadziła się
na ul. Gdańską 26a.
parter
godz. przyjęć od 10—2 i 4—7.

Fabryka Listew
na ramy do obrazów oraz oprawa takowych. Karnesy do firanek. Hurt. Detal. Ceny fabryczne.
H. Studniarek i S-ka
Łódź, ul. Kilińskiego 130, tel. 245-95, w budynku fabrycznym.

Do akt Nr. E. 949/31 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, STANISŁAW DULKOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy Al. I Maja Nr. 34, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 11 grudnia 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Śródmiejskiej Nr. 12 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Józefa Kopczyka i składających się z bucików męskich oszacowanych na sumę Zł. 445.—
Łódź, dnia 26 listopada 1931 r.
Komornik: S. DULKOWSKI.

Do akt Nr. E. 1757/31 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, STANISŁAW DULKOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy Al. I Maja Nr. 34, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 11 grudnia 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Żeromskiego Nr. 28/30 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Abe Lewkowicza i składających się z 4-ch szarpaczy starych oszacowanych na sumę Zł. 760.—
Łódź, dnia 28 listopada 1931 r.
Komornik: S. DULKOWSKI.

Do akt Nr. 2553/31 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, STEFAN GORSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Sienkiewicza 9, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 15 grudnia 1931 roku od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Cegielnianej Nr. 6, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Chany Dory Klajnmanowej i składających się z mebli oszacowanych na sumę Zł. 505.—
Łódź, dnia 22 listopada 1931 r.
Komornik: S. GÓRSKI.

Do akt Nr. 2115/31 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, STEFAN GÓRSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Sienkiewicza 9, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 15 grudnia 1931 roku **od godz. 10 rano** w Łodzi przy ulicy Pomorskiej Nr. 37, odbędzie isę sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Fryderyka Starka, i składających się z mebli i książek, oszacowanych na sumę Zł. 1009 gr. 50.
Łódź, dnia 23 listopada 1931 r.
Komornik: S. GÓRSKI.

Do akt Nr. 1305/31 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, ADAM JAROSZYŃSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Piramowicza Nr. 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 15 grudnia 1931 r. **od godz. 10 rano** w Łodzi przy ulicy Mielczarskiego 8, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Moszka Kurca i składających się z mebli oszacowanych na sumę Zł. 2780.—
Łódź dnia 23 listopada 1931 r.
Komornik: A. JAROSZYŃSKI.

Do akt Nr. 2784/31 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, ADAM JAROSZYŃSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Piramowicza Nr. 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 16 grudnia 1931 r. **od godz. 10 rano** w Łodzi przy ulicy Pl. Wolności Nr. 7, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy: „Bracia Mendelsohn" i składających się z palt damskich oszacowanych na sumę Zł. 930.
Łódź, dnia 27 listopada 1931 r.
Komornik: A. JAROSZYŃSKI.

Do akt Nr. 2158/31 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, JÓZEF TOMASZEWSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Zachodniej Nr. 36, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 29 grudnia 1931 r. **od godz. 10 rano** w Łodzi przy ulicy Anny Nr. 17, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Fabryka Maszyn R. Scholtz i Syn" i składających się z tokarni oszacowanej na sumę Zł. 580.—
Łódź, dnia 20 listopada 1931 r.
Komornik: J. TOMASZEWSKI.

Do akt Nr. E. 1378/31 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, LEON WĄSOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Narutowicza Nr. 10, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 17 grudnia 1931 roku **od godz. 10 rano** w Łodzi przy ulicy Narutowicza Nr. 22, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Fabr. wyr. baweln. Naftali Lieberman" i S-ka i składających się 15 sztuk płótna materacowego, miary po 50—56 mtr. każda, oszacowanych na sumę Zł. 600.
Łódź, dnia 30 listopada 1931 r.
Komornik: L. WĄSOWSKI.

Do akt Nr. 2116/31 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, JÓZEF TOMASZEWSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Zachodniej Nr. 36, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 9 grudnia 1931 r., **od godz. 10 rano** w Łodzi przy ulicy Wólczańskiej Nr. 66, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do fir.: „Lyon", Tkalnia Zarobkowa, i składających się z maszyn oszacowanych na sumę Zł. 800.—
Łódź, dnia 25 listopada 1931 r.
Komornik: J. TOMASZEWSKI.

Do akt Nr. E. 877/31 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Os. Poddębice, ZYGMUNT GENDASZEWSKI, zam. w Os. Poddębice, pow. Łęczyckiego, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 17 grudnia 1931 r., **od godz. 10 rano** w folw. Gostków, gm. Gostków, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Aleksandra Skrzyńskiego i składających się z landa, 2-ch koni i maciory, oszacowanych na sumę Zł. 1.080.—
Os. Poddębice, 17 listopada 1931 r.
Komornik: Z. GENDASZEWSKI.

Do akt Nr. E. 868/31 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Os. Poddębice, ZYGMUNT GENDASZEWSKI, zam. w Os. Poddębice, pow. Łęczyckiego, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 17 grudnia 1931 r. **od godz. 10 rano** w Powodowie I, gm. Gostków, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Czesława Wawrzyniaka i składających się z krowy, 2-ch macior i 2-ch wieprzków, oszacowanych na sumę Zł. 510.—
Os. Poddębice, 12 listopada 1931 r.
Komornik: Z. GENDASZEWSKI.

Do akt Nr. E. 489 i 2450/31 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, LUDWIK HOLLAS, zamieszkały w Łodzi przy ul. Przejazd pod Nr. 40, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 14 grudnia 1931 r. **od godz. 10 rano** w Łodzi, przy ulicy Kochanowskiego Nr. 19, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Leopolda Kulisza i składających się z mebli, oszacowanych na sumę Zł. 540.—
Łódź, dnia 24 listopada 1931 r.
Komornik: L. HOLLAS.

Do akt Nr. 1452/31 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, JÓZEF TOMASZEWSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Zachodniej Nr. 36, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 11 grudnia 1931 r. **od godz. 10 rano** w Łodzi przy ulicy Kopernika Nr. 13 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy: „A. Tahn i S-ka" i składających się z asfaltu, oszacowenego na sumę Zł. 3.000.—
Łódź, dnia 19 listopada 1931 r.
Komornik: J. TOMASZEWSKI.

Do akt Nr. 1426/31 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, JÓZEF TOMASZEWSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Zachodniej Nr. 36, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 10 grudnia 1931 r. **od godz. 10 rano** w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej 123, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Polskiego Zrzeszenia Teatrów Świetlnych, woj. Łódzkiego, i składających się z mebli oszacowanych na sumę Zł. 520.—
Łódź, dnia 26 listopada 1931 r.
Komornik: J. TOMASZEWSKI.

Do akt Nr. 2008/31 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, JÓZEF TOMASZEWSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Zachodniej Nr. 36, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 11 grudnia 1931 r. **od godz. 10 rano** w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej 123, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Polskiego Zrzeszenia Teatrów Świetlnych woj. Łódzkiego, i składających się z mebli oszacowanych na sumę Zł. 520.—
Łódź, dnia 16 listopada 1931 r.
Komornik: J. TOMASZEWSKI.

Do akt Nr. 214/31 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, JÓZEF TOMASZEWSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Zachodniej Nr. 36, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 10 grudnia 1931 r. **od godz. 10 rano** w Łodzi przy ulicy Łąkowej Nr. 1, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy: „Przemysł Wełniany Franciszek Kinderman", i składających się z krosien oszacowanych na sumę Zł. 8.500.—
Łódź, dnia 26 listopada 1931 r.
Komornik: J. TOMASZEWSKI.

LECZNICA
LEKARZY SPECJALISTÓW
I GABINET DENTYSTYCZNY
PRZY GÓRNYM RYNKU
Piotrkowska 294, tel. 122-89.
(przy przystanku tramw. pabjanickich)
Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz. w niedziele i święta do 2-ej po poł. Wszystkie specjalności i dentystyka. Kąpiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja, Roentgen, szczepienia, analizy (moczu, kału, krwi, plwociny, wydzielin itd.). Operacje, opatrunki, leczenie żylaków zastrzykami. Wizyty na miasto.
Porada 4 złote.
Porada dentystyczna oraz weneroloogiczna dla chorób skórnych i wenerycznych porada 3 złote.

Gabinet kosmetyki leczniczej i toaletowej
S. SZWALBOWA
Moniuszki 1 front II piętro
tel. 127-99
Usuwanie wszelkich defektów cery i zpecających włosów wypróbowaną naj doskonalszą metodą
Przyjmuje 10—2 i 4—8

FRIGORIN-MOTOR


PRZECIW ODMROŻENIOM

LECZNICA
chorób oczu
ze stałemi łóżkami
D-ra Donchina
ul. Piotrkowska 90, tel. 221-72.
przyjmuje się chorych wymagających Przebywania w lecznicy (operacje tc.), a także chorych przychodzących od 9—1 i od 4—7½.

Lekarz-Dentysta
S. Winkler-Rszewska
ŻEROMSKIEGO 39,
od 9 — 1 i 3 — 7 wiecz.

Dr. med.
Roman Bornstein
chor. wewnętrzne i nerw.
Specj. Przemiana materji.
(Elektroterapia Diatermia, Arsonvalle etc.) od 6.30—8-ej
Traugutta 9 telefon 223-06.

Miód lipcowy
deserowy kuracyjny, czysty bez domieszek pod gwarancją z własnej i największej w Państwie pasieki 5 kg. 15 zł., 10 kg. 28 zł., 20 kg. 52 zł. wraz z naczyniem i opłatą pocztową wysyła EUGENJUSZ BILIŃSKI w ZBARAŻU.

Dr. med.
L. NITECKI
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
NAWROT 32. TEL. 213-18
przyjmuje od 8—10 rano i od 4—8 wieczór, w niedz. i święta od 9—12 w poł. dla pań oddzielna poczekalnia.

Lombard. Licytacja

Warszawskie Akcyjne Towarzystwo Pożyczkowe na Zastaw Ruchomości, Oddział w Łodzi, ul. Zachodnia Nr. 31, zawiadamia, że dn. 14, 15, 16, 17 grudnia 1931 r. i dni następnych sprzedawane będą przez licytację zastawy nieprolongowane we właściwym czasie.

Procenty należy wpłacać PRZED DN. 10 GRUDNIA 1931 R., gdyż po tym terminie zastawcy dopłacą koszta Probierni Państwowej za cechowanie próby za ogłoszenia.

Wykaz Nr. Nr. zastawów, podlegających sprzedaży, ogłoszony będzie w „Kurjerze Łódzkim" i wywieszony w biurze, ul. Zachodnia Nr. 31.

Klinika Położniczo-Ginekol.
D-ra med. S. DRUEBINA
6 go Sierpnia 15-17, tel. 153-10
— uruchomiony został oddział położniczy na III-ej kl. — Ceny porodu wraz 10-dniowym pob.
na I kl. zł. **350—**, na II kl. zł. **250—** na III kl. zł. **190—**.
Przy każdym porodzie obecny jest Dr. DRUEBIN
Wznowiono przyjęcie chorych po cenach lecznic od 9.30—11

Najmilszy podarek na Gwiazdkę to
Powiększenie Fotografji
wykonane w
„A. B. C"
PRZEJAZD 1, tel. 219-91
KILINSKIEGO 141, tel. 163-32.
Wykonuje się wszelkie prace wchodzące w zakres fotografji zawodowej i amatorskiej.

„OLLA" GUM..!?
Wasze zdrowie, Szczęście i powodzenie życiowe, Duże ofiary materjalne
zależne są od jakości towaru. Nie każdy dowolnie zachwalany towar, lecz w ciągu dziesiątków lat w całym świecie wypróbowana jakość zasługuje na Wasze zaufanie.
TYLKO „OLLA"

OGŁOSZENIE.

Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy Arona i Estery Frenkel, podaje do wiadomości publicznej, że wyznaczony został nowy termin sprawdzenia wierzytelności.

Sprawdzenie wierzytelności zgłoszonych odbędzie się trybem kontradyktoryjnym przed Sędzią Komisarzem w dniu 15 i 29 stycznia 1932 r. o godzinie 13-ej w sali 15 Sądu Okręgowego w Łodzi.

Zaniedbanie terminu powoduje skutki określone w art. 513 K. H.

Ostrzega się, iż wszelkie wnioski o przyjęcie do stanu biernego, które nadesłane zostały na ręce moje, chociażby dołączono do nich tytuły wierzytelności, będą pozostawione bez rozpoznania, o ile wierzyciel, zgłaszający swą pretensję, nie zjawi się osobiście lub przez pełnomocnika dla dopełnienia formalności określonych w art. 502, 505, 507 Kod. Handl.

Adw. Stefan Łukasiewicz,
syndyk tymczasowy.
ul. Piotrkowska 97.

Pamiętaj że

tylko Ichtiomentol
jest wielce zdania znakomitych lekarzy najlepszem dotychczas znanem nacieraniem przeciw nerwobólom, reumatyzmowi, gościowi i t. p. dolegliwościom. Jedna próba wystarczy aby się przekonać o wartości tego środka.
Ichtiomentol
jest wszędzie do nabycia po 3 zł. za flakon.
Główny skład wysyłkowy na Polskę i Gdańsk: LABORATORJUM CHEM. APTEKARZA M-RA SZYMONA EDELMANA WE LWOWIE, TEATYNSKA 16.
35531—12 3

Institut de Beauté
ANNA RYDEL,
Śródmiejska 16, m. 7, tel. 169-92 (dawniej Cegielniana 19)
Godziny p. zyjęć dla Pań i Panów od 10—8.
Pielęgnacja skóry i włosów. Specjalne masaże twarzy i ciała. Masaże odtłuszczające. Usuwanie zmarszczek, brodawek, piegów, wągrów i innych defektów cery. Usuwanie włosów elektrolizą. — Elektroterapja (Arsonwal galwanofaradyzacja). Kwarc. Solux. Helioterapja. Farbowanie włosów. **Ważne dla kobiet pragnących usamodzielnić się.** Zawiadamia się, że otwarta została
SZKOŁA KOSMETYCZNA,
zatwierdzona przez Władze Państwowe, dające prawo otwarcia Gabinetu Kosmetycznego.—Wykłady prowadzone przez lekarzy specjalistów. Informacje i zapisy od 10 do 8.

PORADNIA WENEROLOGICZNA
Lekarzy - specjalistów
ZAWADZKA 1.
czynna od 8 rano do 9 wieczór. Od 11-12 i 2-3 przyjmuje kobieta-lekarz w niedz. i święta od 9-2 Leczenie chor WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH.
Porada 3 zł.

Dr. med.
Łagunowski
Piotrkowska 70
Tel. 181-83
Specjalista **chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.**
Leczenie światłem **promieniami Roentgena i lampą kwarcową.**
Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano. od 1 do 2.30 pp.. od 6 do 8.30 w., w niedzielę i święta od 10—1. Dla pań od dzielna poczekalnia.

Dr. med.
Heller
chor. skórne i weneryczne
NAWROT 2
Tel. 179-89.
przyjm. do 10 rano i od 4—8
dla pań spec. od 4-5 w Niedz. od 11—2 po poł.

Dr. med.
Różaner
Dzielna №9, tel 128-98
Specjalista chorób skórnych,
wenerycznych
i moczopłciowych.
Przyjm. od 8-10 i 4-8 w niedz. i święta od 9—12.
Elektroterapja.
Oddzielna poczekalnia dla pań.

Dr. med.
NEUMARK
powrócił
Choroby skórne weneryczne, leczenie diatermią diatermokoagulacją oraz lampą kwarc.
MONIUSZKI 5
tel. 170—50.
Przyjmuje od 11 do 1 pp. i od 5—8 w niedziele od 10 do 1 po poł.

Doktór Datyner
WZNOWIŁ PRZYJĘCIA
UROLOG
Choroby nerek pęcherza i dróg moczowych.
Piramowicza 2 (daw. Olgińska) tel. 148-95.
Godziny przyjęć od 9—10 i od 6—8.

Instytut Kosmetyki Lekarskiej
MIMAR
M. MARKUSÓWNY,
Narutowicza 9 tel. 122-09
godz. przyjęć 11—2 i 4—8.
Elektro i Helioterapja przyjmowanie zapisów także w „Lecznicy" **Zgierska 17**

Do akt Nr. 1634/31 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, JÓZEF TOMASZEWSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Zachodniej Nr. 36, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 10 grudnia 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Żeromskiego 91, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Adolfa Berendta, i składających się z konturu i maszyny do mieszania ciasta, oszacowanych na sumę Zł. 650.—

Łódź, dnia 26 listopada 1931 r.
Komornik: J. TOMASZEWSKI.

Doktór
M. Wolfson
przeprowadził się na
Narutowicza 2
Telefon 128-83
przyjmuje od 5—7.

Tow. Wiedzy Technicznej w Łodzi
ul. Gdańska 45
Szkoła Chemiczna
Kurs trwa 2 lata. Teoret. i prakt. wykształcenie chemików(czek). laborantów(tek) dla zakładów badań produktów, laboratorjów przy urzędach celnych, wytwórni chem. przemysł., kosmetycznych i t. p.
Półrocz. Kursy dla kino-operatorów
3-miesięczne Kursy kreślenia technicznego
Działy dla kreślarzy(rek): budowlanych, kanalizacyjnych, maszynowych i elektryków.
Zapisy kandydatów(tek) przyjmuje i informacyj udziela Sekretarjat Szkoły, Gdańska 45, w dni powsz. od 7-9 wiecz.

Do akt Nr. 1590/30 r.
OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, JÓZEF TOMASZEWSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Zachodniej Nr. 36, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 10 grudnia 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej 97, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Michała Ulrichsa i składających się z bilardów, stolików, krzeseł i innych ruchomości oszacowanych na sumę Zł. 62.800.—

Łódź, dnia 26 listopada 1931 r.
Komornik: J. TOMASZEWSKI.

Dr. med.
Niewiażski
Andrzeja 5, tel. 159-40.
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Elektroterapja, diatermia.
Przyjmuje od godz. 8—11 i od 5—9, w niedziele i święta od 9—1.
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr.
W. Balicka
Piotrkowska 200
Nr. tel. 194-03.
specjalista chorób skórnych i wenerycznych przyjmuje wyłącznie kobiety i dzieci od 1 do 3 i od 7 do 8

Dr.
Ludwik FALK
Choroby skórne i weneryczne.
Nawrot 7
telef. 128-07
Przyjmuje od 10-12 i od 5-7

Kupno i sprzedaż

SKLEP do odstąpienia z urządzeniem o dużem oknie wystawowem, Icekson, Piotrkowska 38.

SKLEP do oddania, Kilińskiego 41, m. 5.

SKLEP spożywczo - tytoniowy, 2 pokoje z kuchnią do sprzedania. Kilińskiego 86.

SAMOCHODY i motocykle używane, Kupno. Sprzedaż. Komis. Zamiana. Auto-Agencja, Gdańska 82, tel. 189-28.

MASZYNA do nacinania drobnych pilników do sprzedania, Zielona 40, m. 14 II p. fr.

Lokale

JEDEN lub dwa umeblowane frontowe pokoje w eleganckim domu z utrzymaniem lub bez zaraz do oddania, Gdańska 43, m. 10.

DUŻY pokój umeblowany, frontowy do wynajęcia. Przejazd 19, m. 18.

POKÓJ umeblowany przy rodzinie dla pana do wynajęcia, Sienkiewicza 3/5, II p. fr. tel. 105-53.

POKÓJ DUŻE, dwuokienne frontowe pokoje razem położone oddzielny korytarz ewentualnie pojedyńczo do wynajęcia. Cegielniana 9, m. 3.

CENTRUM. Pokój ładnie umeblowany oddzielne wejście, wolny; Piotrkowska 62, front II p. m. 8.

DO WYNAJĘCIA różne mieszkania w starych i nowych domach, pięknie umeblowane od 35 zł. miesięcznie, lokale handlowe, biurowe, magazyny, sale fabryczne. Informacje Biuro „Polpos", Piotrkowska 107, tel. 175-44 i 172-73.

POKOJE umeblowane, gabinet i pokój z kuchnią do oddania Narutowicza 24, tel. 139-04.

DWA POKOJE umeblowane z oddzielnem wejściem do wynajęcia w willi Śródmieściu, tel. 175-30 godz. 10—4 po poł.

POKÓJ z kuchnią, i pokój natychmiast do wynajęcia od gospodarza, Różana 10, dojazd 14.

POKÓJ słoneczny, frontowy od zaraz do wynajęcia, wszelkie wygody, Zielona 8, m. 11.

DO ODDANIA i pokój frontowy umeblowany, Gdańska 43, m. 17.

POKÓJ z łazienką i telefonem zaraz do wynajęcia, Aleja I Maja 15 fr. I p. m. 3, tel. 215-16.

DWU, trzypokojowe mieszkania słoneczne, wszelkie wygody do wynajęcia, Al. Kościuszki 41, dozorca.

DWA pokoje oddzielnie lub razem z wszelkiemi wygodami do wynajęcia. Tamże smaczne obiady. Gdańska 37, m. 8 godz. 3—4 i 9 wiecz.

Posady

POTRZEBNI chłopcy lub bezrobotni do sprzedaży gazet. Zgłaszać się Zagajnikowa 95 róg Rokicińskiej Sobczak.

POSZUKIWANY samodzielny pracownik na mieście do farbiarni na lufie i przędzy. Of.: „Samodzielny" do „Republiki".

SŁUŻĄCA wykwalifikowana z dobremi świadectwami poszukiwana, Andrzeja 58, m. 4.

B. SEKRETARZ-Kierownik Związków Zawodowych, dzielny organizator przyjmie stosowną posadę, ewent. na godziny. Łaskawe oferty „Sekretarz".

KUCHARZ młody oszczędny, wydzie zaraz lub 15 grudnia. Zgłoszenia do „Republiki" pod „Skromne wymagania".

PIELĘGNIARZ szuka zajęcia do chorych. Zgłoszenia do „Republiki" pod „Dobra opieka".

Nauka i wychowanie

STENOGRAFJI udzielam tanio. Lipowa 25, m. 12, od godz. 10 do 1.

FRANCUSKIEGO wszechstronnie, dziela absolwentka Sorbony, Wólczańska 223-39, 2—4 pp., opłaty niedziel świąt.

LEKCYJ francuskiego udziela nauczycielka wyższych klas gimnazjalnych. Wiad.: Telefon 108-27 od g. 4 do 4-ej.

ZŁOTY—lekcja: francuskiego, angielskiego, hiszpańskiego, włoskiego. Cegielniana, udzielają pedagodzy, Cegielniana 37, m. 10. Informacje 5—8 wiecz.

Rozmaite

PROŚBY — porady — skargi — apelacje w sprawach karnych, cywilnych, emerytalnych, wojskowych wszelkich innych. Cena przystępna „Powszechne Biuro", sp. z o. o. Piotrkowska 90, Telef. 190-90.

TŁUMACZENIA z angielskiego, niemieckiego, rosyjskiego, francuskiego korespondencja prywatna i handlowa na maszynie, Konstantynowska 39, m. 21.

KATOWICE, Restauracja Borgenicht, Kościelna, „Esplanada", Rynek 6, vis-à-vis Zamkowej, wydaje smaczne i tanie obiady.

MAGISTER Praw, buchalter-korespondent, poszukuje wspólnika z kapitałem, celem założenia biura ewent. przystąpi do istniejącego biura w charakterze wspólniczki.

PLAC na składanie lodu do wynajęcia na zawielenia w śródmieściu. Wiadomość tel.: 185-51.

POZNAŁBYM chętnie Panią, która wyrzystwa do lat 25, musi być przystojną niutka. Cel: spędzenie wieczorów zimowych i zabaw karnawałowych. Dyskrecja. Anonimy do kosza. Oferty do „Rep." „P. S. 123".

ZAGINĄŁ pies rasy wilczej, czarny, wadzić za wynagrodzeniem Aleja I Maja 62, m. 1—2.

Zagubione dokum.

APOLONJA Kolega zgubiła legitymację wydaną w Funduszu Bezrobocia.

ZAGINĘŁA książeczka wojskowa Szczepaniaka Zygmunta, wydana przez P. K. U. m. Łodzi.

WACŁAW Małkowski zgubił legitymację kulę wyd. ze szkoły P. S. W.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odp. w Wacław Smólski. W druk. „Republika", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 04.